

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-iej do 1-iej w południe

15
GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

DARNO 80.000
Talji kart „PIATNIKA”
DLA PALACZY ZWIJEK (GILZ)
ALTESSE
Mokka-Pełnowatka
Szczegóły w prospektach.

Audjencje u p. Prezydenta

Warszawa. 9. 6. PAT. Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu dzisiejszym pana premjera gen. Sławoja-Składkowskiego, który informował pana Prezydenta o bieżących pracach rządu.

Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu dzisiejszym podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu p. dra Grodyńskiego, a następnie nowomianowanego podsekretarza stanu w ministerstwie W. R. i O. P. prof. Ujejskiego.

Skościł pan Prezydent przyjął delegację 27 dywizji piechoty z dowódcą dywizji na czele. Delegacja ta prosiła pana Prezydenta o zaszczytowanie swą obecnością uroczystości związanych ze świętem 15-lecia 27-ej dywizji piechoty.

Szeroka amnestja w Austrii

Rzym, 9. 6. (R) Agencja Stefani donosi z Wiednia, że w przyszłym tygodniu ma być ogłoszona szeroka amnestja, z której skorzystają przedewszystkiem skazani za przestępstwa polityczne. Przez ogłoszenie amnestji rząd pragnie dać dowód konsolidacji sytuacji wewnętrznej Austrii.

Negus na przyjęciu u feministek

Londyn, 9. 6. (R) Negus wraz z synami i córkami byli wczoraj podejmowani przez 35 organizacji feministycznych w majątku Ryszarda Seignara w Wimbledon. Pani Corbett Aschby, przewodnicząca międzynarodowej organizacji kobiet, walczących o równouprawnienie, wręczyła Negusowi adres powitalny na papierze, otoczonym obwódką o barwach narodowych abisyńskich.

Krwawa walka policji z trędowatymi

Londyn, 9. 6. (R) Z Kairu donoszą, że na kolonii dla trędowatych w Abu Zabal, niedaleko Kairu, doszło do krwawej walki pomiędzy policją i trędowatymi. Trędowaci rozpoczęli strajk jako protest przeciwko złemu rzekomemu ich traktowaniu. Policja, która chciała przywrócić spokój, zmuszona była użyć broni, gdyż została zaatakowana kamieniami.

Około 20 policjantów i około 50 trędowatych odniosło rany.

Zakleciaki 4.90
dziecinne, wełniane,
tyrolskie
JULIUSZ NACHT, Kraków Stradom 5

Sprawozdanie z procesu radomskiego zamieszczamy na str. 2-giej

Nadburmistrz New Yorku wytacza proces wydawcy ulotki antysemitycznej

(Telegram własny „Nowego Dziennika”).

Nowy York. 9. 6. (R) Nadburmistrz Nowego Yorku La Guardia wytoczył proces właścicielowi drukarni Robertowi Edmondsonowi o złośliwe szerzenie waśni wyznaniowej i narodowościowej spowodu wydania przezeń ulotki antysemitycznej.

Represje w stosunku do antysemitycznego proboszcza

Wiedeń. (ŻAT) Naskutek interwencji orędowniczej walki z nienawiścią rasową Ireny Harand u wyższych władz kościelnych, kurja arcybiskupia zabroniła wygłaszania kazań i przemówień proboszczowi kościoła Rachum we Wiedniu Leopoldowi Schmidtowi, który ostatnio wygłaszał kazania o wyrażonej tendencji żydożerczej.

Teść rabina lwowskiego dra Lewina w ohydny sposób zamordowany

Lwów. 9. 6. (O) Dziś o 8 rano zarządca dóbr i lasów ks. Sapięhy dokonał straszliwego odkrycia w lesie pod Rawą Ruską w pobliżu wsi Siedlisko. Na szosie, wiodącej przez las do Rawy Ruskiej, zauważył pustą bryczkę a kilka kroków dalej

zmasakrowane zwłoki dwóch mężczyzn.

Zarządca zaalarmował natychmiast policję, która w toku dochodzenia stwierdziła, że zamordowany został 76-letni Leib Reiss, właściciel dóbr w Potoku oraz 30-kilkoletni Mikołaj Denko, furman bhp. Reissa.

Jak nas informują, w ostatnią niedzielę za mordowany bhp. Reiss, otrzymał telefoniczne zawiadomienie, że jego córka, żona rabina lwowskiego dra Jeheskiela Lewina, urodziła syna. Na wiadomość tę żona Reissa wraz z córką wyjechały natychmiast do Lwowa, na tomiast staruszek ze względu na podeszły wiek postanowił wyjechać do Lwowa dopiero dzisiaj.

Nad ranem właściciel Potoku wyjechał własną bryczką do Rawy Ruskiej, chcąc stamtąd pojechać do Lwowa koleją. Z domu

zabrał z sobą trzy walizy, napełnione prezentami dla nowonarodzonego wnuka. Wobec tego, że bhp. Reiss uchodził w okolicy za bardzo majątnego człowieka, przypuszczano, że wozi z sobą oprócz drogocennych prezentów także pieniądze, i postanowiono dokonać zamachu rabunkowego

Jak pierwsiastkowe dochodzenie ustaliło, około godziny 3 nad ranem kilka osobników zatrzymało bryczkę i pod groźbą zabicia zmusiło do skierowania bryczki w głąb lasu i tam

przy pomocy drągów żelaznych i kolb rewolwerowych zmasakrowali na śmierć tak staruszek Reissa jak i jego woźnicę

Ponadto ustalono, że zamordowany miał przy sobie w gotówce 1000 zł które zostały zrabowane. Zrabowano też wszystkie przedmioty jakie znajdowały się w walizkach.

Wiadomość o ohydnych morderstwie rozeszła się lotem błyskawicy po całym Lwowie i okolicy. We Lwowie mieszka córka bhp. Reissa, oraz syn jego. Po odkryciu zbrodni zawiadomiono zięcia jego, rabina Lewina, który natychmiast wyjechał do Rawy Ruskiej.

Straszna katastrofa lotnicza w Szwecji

Sztokholm. 9. 6. (R) Szwedzki samolot „Lapland” spadł dziś, wkrótce po wystartowaniu w okolicy Malmoe.

11 pasażerów i 4 członków załogi odniosło ciężkie obrażenia

Ofiary katastrofy przewieziono natychmiast do szpitala, gdzie pewien kupiec ame-

rykański zmarł skutkiem ran. Pozostali ciężko ranni są Finlandczykami i Szwedami. — Świadkowie wypadku stwierdzili zgodnie, że w pewnej chwili przestały równocześnie działać wszystkie cztery silniki samolotu. Pilot usiłował lądować na łące, co mu się jednak nie udało i samolot rozstrząsał się o dach budynku.

Gdy 6-letnie dziecko odmawia modlitwę przedśmiertną...

Ponury dzień w procesie radomskim. — Przesłuchanie dalszych 30 świadków żydowskich

(Telefonem od naszego specjalnego wystannika)

WRAŻENIA OGÓLNE

Radom, 9. 6. (M). Smutny i posępny jest 7-my dzień procesu przytyckiego. Wypełniają go w całości zeznania 30 świadków żydowskich, ofiar tragicznego poniedziałku. Przed sądem przewija się galeria mężczyzn i kobiet w różnym wieku, prości małomiasteczkowi Żydzi. Przeważnie słabą polszczyznę, nieudolnymi słowami starają się odtworzyć przeżycia owego dnia, co stały się w ich życiu momentem przełomowym, przeżycia, na wspomnienie których dziś jeszcze ogarnia ich śmiertelny lęk i trwoga. Zdławionym głosem opowiada stara kobieta, jak to szeptała słowa modlitwy przedśmiertnej, ukryta przed napastnikami, hulającymi bezkarnie w sąsiednim pokoju, jak dzieci, wśród nich 6-letnia wnuczka, powtarzały za nią słowa modlitwy. Widzimy paru starych Żydów, którzy po tragicznych przejściach musieli po kilka tygodni leczyć się z odniesionych ran w szpitalu. Słyszymy niekończącą się litanję szkód materialnych, poniesionych przez zeznających.

Bez porównania bolesniejsze jednak od tych szkód, a nawet od bólu fizycznego, od odniesionych ran, są niezagojone dotąd rany moralne, jakie zadane zostały Żydom przytyckim, ten niebawmy wstrząs, który biednym małomiasteczkowym Żydom kazał zwątpić w ludzkość, w człowieczeństwo, zachwiał ich całe jestestwo, czyniąc z nich rozbitków życiowych, zewsząd otoczonych mętłami falami nienawiści rasowej, tępej i ślepej w swym okrucieństwie.

Ponurego obrazu grozy owego dnia i głębokiego współczucia dla ofiar nie potrafią — rzecz jasna — zachwiać ani niesmaczne próby kwestjonowania wiarygodności zeznań poszczególnych świadków np. przez kontrolowanie, czy — podał prawdziwą liczbę wybitych szyb, ani indagowania matki oskarżonego o zbrodnię polityczną innego syna, n. b. zmarłego w więzieniu przed kilku laty, ani inne, podobne „urozmaicenia“ przewodu sądowego, o których szczegółowo poniżej.

Pierwszy świadek, Ruchla Majkus, widziała, jak osk. Józef Tkaczyk dostał się do mieszkania św. Bojmala (który zeznał poprzedniego dnia) i słyszała krzyki napadniętego „daruj mi życie“. Bojmal został ciężko ranny pałąk drewnianą, okutą żelazną nasadą, którą świadek widział następnie w mieszkaniu Bojmala. Część tej pałki leży na stole przed trybunałem sądzącym.

PRZEDWCZESNY TRYUMF

Po zakończeniu zeznań świadek koniecznie chce jeszcze coś powiedzieć, wyciągając kartkę z kieszeni. Przewodniczący do tego nie dopuszcza, a obrońcy endeccy ironicznie uśmiechają się, widząc daremne wysiłki Majkusówny zwierzenia się jeszcze z „czemś“ sądowi. W końcu udaje się świadkowi ujawnić tajemnicę karteczki: Prosi o zwrot kosztów podróży. Wśród powszechniej wesołości przewodniczący skierowuje świadka z tą pretensją do sekretariatu

(którego świadek określił jako Gawrysia), ma uszkodzone palce u lewej ręki.

Świadek Gedala Hempel, kowal, widząc wybuch zająć na Zachęcie, wysłał żonę i dzieci do domu Borensztajnow, gdyż przypuszczał, że będzie tam bezpieczniej, bo dom leży na uboczu. Sam został w swej kuźni i widział, jak oskarżeni Józef Pytlewski i Olszewski komenderowali tłumem. U świadka wybito szyby, poczem kilku osobników go pobiło. Wśród nich był Olek Prus. Z trudem udało mu się wyrwać z rąk napastników, poczem uszedł on do domu Borensztajnow. Po jakimś czasie nadbiegli tam Zieliński, Chudzik, Gawrys i zięć Kowalika, nazwiskiem Grudzień, przyczem świadek został raz jeszcze pobity do nieprzytomności. Osk. Zieliński uderzył go kłonicą w głowę.

Przy konfrontacji świadek rozpoznaje wszystkich oskarżonych, których wymienił.

Pomysłowi oskarżeni i — obrońcy

Okazuje się, że poszczególni oskarżeni chrześcijanie siedzą w innej kolejności, aniżeli przewiduje akt oskarżenia, wskutek czego przewodniczący w chwili rozpoznania osk. Zielińskiego przez świadka twierdzi, że to jest inny oskarżony. Nieporozumienie po chwili wyjaśnia się przyczem obrońca endecki robi uwagę, że takie rozsądzanie oskarżonych jest bardzo wskazane, aby utrudnić świadkom żydowskim rozpoznanie oskarżonych. Podczas zaprzysiężenia świadków Żydów zauważył bowiem obrońca, że Żydzi wekazuja sobie poszczególnych oskarżonych i zwrócił na to uwagę prokuratora.

Przew. zarządza, aby przy zmianie kolejności miejsce oskarżonych każdorazowo zawiadomiono go o tem.

Świadek Hempel podaje, że leżał przez 9 dni w szpitalu, poczem leżał jeszcze kilka tygodni w domu. Rozbito mu głowę, złamano żebra, podbito oko i wykręcono rękę, wskutek czego do tąd jeszcze jest niezdolny do pracy.

Wśród bicia dzwonów...

W domu następnego świadka Sury Borensztajn, leżącego na uboczu w dzielnicy Zachęta, opodal kościoła, ukryło się kilku Żydów, gdy na głównej ulicy wybuchły zajścia. W pewnej chwili — zeznaje Borensztajnowa — usłyszałam bicie dzwonów kościelnych. Mąż odezwał się, że pewno się pali, i chciał iść na miasto, jednak świadek nie pozwolił mężowi wyjść. Po chwili ujrzała, jak jacyś napastnicy dobijają się do jednego z domów frontowych, a równocześnie nadbiegła rodzina Hempel, prosząc o schronienie, bo „na dole“ biją Żydów. Za nimi przybiegł skrwawiony Hempel, którego osk. Zieliński ugodził kłonicą w głowę. W niedługi czas potem napastnicy pojawili się przed domem świadka. Wyłamali żelazne kraty w drzwi i wdarli się do domu, przyczem świadka uderzył Gawrys kłonicą w głowę. Świadek podaje, że Gawrys nie ma całych palców. Nie pomogły błagania o litość. Napastnicy, wśród których byli osk. Olek Pytlewski, Chudzik, Zieliński i Gawrys, tłukli bez miłosierdzia wszystko, co wpadło im pod rękę. Pobity został też Hempel. Domownicy ukryli się na strychu w czasie, gdy napastnicy tam rabowali. Dopiero gdy policja radomska przybyła, „ucieszyliśmy się bardzo“ — kończy świadek.

Wśród oskarżonych, których obciążyla, świadek mimo kilkakrotnego obejrzenia wszystkich oskarżonych nie rozpoznaje Zielińskiego. Dopiero gdy ten wstaje, rozpoznaje go, mówiąc,

że zna go od dziecka, a obecnie jest przelkniętą.

W związku z tem prokurator prosi o stwierdzenie wyniku konfrontacji w toku dochodzeń na posterunku policyjnym w Przytyku. Sąd ustala, że podczas konfrontacji świadek rozpoznał Zielińskiego. Również ustala się, że osk. Rojek

Modlitwa przedśmiertna...

Świadek Hinda Borensztajn, matka oskarżonego Borensztajna, ukryła się z całą rodziną na strychu, zostawiając sklep i mieszkanie na łasce napastników, na których czele był Firlej. Przew.: Czy jest on tutaj? Św.: Nie. Przew.: A może on jest świadkiem? Św.: Tak.

Nadto świadek widział w tłumie Kaeperskiego, którego rozpoznaje. Siedząc w śmiertelnym strachu, świadek i inni członkowie rodziny zaczęli odmawiać modlitwę przed śmiercią. 6-letnia wnuczka prosiła, żeby babcia głośniejsz mówiła, by także mogła powtarzać...

Prok.: Ale dziewczynki tej nie pobito? — Nie. Prok.: Czy pokazano pani w śledztwie Firleja? — Pokazano, ale to nie był ten. Prok.: Więc go pani nie poznała? — Jak nie był ten, to go nie poznałam. Dajcie mi go tu, to go poznam.

...i pośmiertne oskarżenie o komunizm

Wotant Plewako: Czy ten oskarżony synek nie miał jakich dochodzeń o komunizm? — Nigdy. Wotant: Czy to jest jedyny syn pani? — Teraz jedyny. Wotant: A inny syn pani nie miał sprawy o komunizm? — Miał. Wotant: I został skazany? — Został skazany na 4 lata. Wotant: A więc tak! Św.: Ten syn umarł.

Obr. Margolis: Czy wtedy, jak wybuchły zajścia, syn pani, skazany za komunizm jeszcze żył? — Umarł przed 2 laty w więzieniu. Obr.: A do jakiej partji należy syn pani? Św. nie orjentuje się w partjach, zapewnia tylko, że syn jest porządny i nigdy nie miał żadnej sprawy sądowej.

Szekel... nie ma znaczenia

Osk. Borensztajn prosi o stwierdzenie, że wśród zabranych mu dokumentów są szekle, stwierdzające jego przynależność do organizacji sjonistycznej od 18-go roku życia.

Obrońca Lewin wnosi o podjęcie z depozytu sądowego oskarżonego Borensztajna szekli na dowód przynależności oskarżonego do Organizacji Sjonistycznej, a to wobec wysuniętego podejrzenia, że Borensztajn ma coś wspólnego z komunizmem.

Prokurator i obrońcy endeccy sprzeciwiają się temu wnioskowi, poczem sąd oddala wniosek uważając sprawę przynależności partyjnej Borensztajna za nieistotną w tym procesie.

Świadek Jankeel Borensztejn podaje, że do mieszkania jego przybyło w godzinach popołudniowych około 30 chłopów, rzucili do okien kamienie, rozbili wszystkie szyby, poczem 6 osobników wdarło się do pokoju. Polamali szafę, stół, maszynę do szycia 4 krzesła oraz całe naczynie. Wśród oskarżonych rozpoznaje Krzosa, Zielińskiego, Pytlewskiego. Zarówno on, jak i jego żona zostali ciężko pobici przez napastników.

Świadek Majer Tober, jeden z poszkodowanych, zeznaje, że słyszał, że niejaki Nieska nawoływał chłopów, by wrócili do miasta na Żydów. W pośpiechu zamknął sklep. Napastnicy jednak wdarli się do sklepu po rozbiciu drzwi. Tak świadek jak i jego stary wuj zostali pobici łaskami, kłonicami i kamieniami. Świadek rozpoznał oskarżonych Zielińskiego, Aleksandra Pytlewskiego i Domagalskiego,

Van Zeeland tworzy nowy rząd belgijski

Bruksela, 9. 6. (R) Van Zeeland oświadczył przedstawicielom prasy co następuje: Zgodziłem się w zasadzie przyjąć misję tworzenia rządu. Zobaczę, jak mam opracować wspólny program, odpowiadający potrzebom chwili. Jestem przekonany, że najlepszym sposobem rozwiązania trudności jest porozumienie się na płaszczyźnie wyraźnie określonego programu. Mam nadzieję, że pójdzie to bardzo szybko i sprawa rozwiązana będzie być może już dziś wieczorem lub jutro.

Gdy władza każe otworzyć drzwi...

Świadek *Bajta Tober*, żona poprzedniego świadka, podaje, że po wybuchu zajęć zamknęła sklep. Tłum zaczął się dobijać, rwąc okiennice i tłukąc szyby. W pewnym momencie nadziedł posterunkowy Brodaczewski, który kazał *Toberom* otworzyć drzwi. Posterunkowy Brodaczewski wszedł do mieszkania, zrewidował męża i wujka świadka, czy nie mają rewolwerów, poczem nie znalazłszy rewolwerów, wyszedł. Po jego wyjściu wtargnęło do mieszkania 5—6 osobników, którzy bili męża i wujka. Świadek rozpoznaje Pytlewskiego Aleksandra, który wołał „nie bij cholera po plecach, tylko pobij go przez łeb“. Oskarżony Chydzinski, który stał za oknem, krzychał „ta cholera jeszcze tam stoi, zabić ją“. Świadek chroniąc swe 5-cio miesięczne dziecko, został uderzony w bok kamieniem.

Adw. Fenigstein: Czy poniosła pani jaką szkodę? — Samych szyb rozbitych było 40, a prócz tego szkody w towarze. Wszystko ze sklepu wyjęli.

Przew.: Zniszczyli, czy zabrali? — Zabrali, bo jakby coś zostawili, toby się znalazło.

Obrońca endecki usiłuje wykazać świadkowi przesadę w określeniu ilości szyb, zapytując o liczbę ubikacji sklepu i mieszkania. Jakkolwiek okien i drzwi szklanych doliczono się tylko 6, liczba szyb rozbitych okazuje się prawdziwą, gdyż świadek z prostotą dowodzi, że w miasteczku zima trwa do Wielkanocy i do tego czasu okna są podwójne.

Adw. Fenigstein: Czy które z dzieci pani zostało uszkodzone? — Jedna dziewczyna została kamieniem uderzona koło ucha, ale dzięki Bogu nic się jej nie stało.

Israel Przybyszewicz zamknął się w chwili rozpoczęcia ruchawki w swym sklepie. Kilku chłopaków zaczęło rzucać kamienie w szyby okien, wśród których znajdowali się Wlazło, Zarychta, Wierzbicki. Napastnicy wdarli się do sklepu, oderwawszy drzwi, poczem ciężko poranili świadka. Zarychta ugodził go nożem, a inni bili łaskami.

Świadek rozpoznaje stanowczo wszystkich wymienionych oskarżonych.

Prok.: Czy co do osk. Wlazły świadek się nie myli, bo on twierdzi, że wcale w Przytyku nie był.

Św.: Co mnie to obchodzi?

Przew.: Ale sąd to obchodzi.

Adw. Fenigstein: Długo świadek był w szpitalu? — Ponad 2 tygodnie. — Jakże odniósł uszkodzenia? — Jedną rękę miałem złamaną, a jedną zranioną.

Wotant Plewako: Świadek wspominał o poranieniu nożem, niech świadek o tem coś powie

Bili, bili!

Świadek *Hinda Haberberg* zeznaje, że do mieszkania jej wdarło się czterech chłopów, a to Krzosek, Prasek i inni i po zerwaniu 4 kłódek potłukli wszystkie naczynia i rozbili meble. Haberbergowa ukryła się w drwalce, skąd widziała, jak demolowano mieszkanie.

Świadek *Estera Malc* zeznaje, że do mieszkania jej wdarła się grupa ludzi po wyważeniu drzwi drągami. Mąż jej uciekł na strych, a sa-

bliższego. Św. stwierdza, że oskarżony Wlazło ugodził go nożem w ramię.

Wotant wykazuje, że w śledztwie nie podał szczegółów o Wlazle.

Św.: zapytuje, dlaczego nie jest oskarżony Piasecki, o którym podał w śledztwie.

Przew.: To nie należy do świadka.

W dalszym ciągu świadek podaje, że skoro tylko po wyjściu ze szpitala ujrzał Wlazła, doniósł o tem policji. Będąc w szpitalu, nie mógł tego zeznać, gdyż nie znał Wlazły po nazwisku.

Wotant Plewako wykazuje, że w dochodzeniach świadek wogóle nie mówił o zranieniu nożem przyczem obrońcy endeccy dowodzą, że są jeszcze sprzeczności w zeznaniach świadka odnośnie osk. Wierzbickiego, co do którego świadek obecnie podaje, że widział go w mieszkaniu, a w dochodzeniach twierdził, że stał na ulicy i rzucił kamieniem.

Na pytanie prokuratora okazuje się z odpowiedzi świadka, że nożem ugodzono go w ramię, jednak nie odniósł on rany, gdyż tylko ubranie zostało przecięte. — Jak kiepsko trafił — konkluduje świadek — to ja nie jestem winien.

ma nie zdążyła uciec i została pobita przez napastników. Ponadto napastnicy wyrwali jej z kieszeni 50 zł. Inny napastnik wyjął z szafki złoty zegarek, który zaginął. Świadek poznaje oskarżonego Stepienia, Sieradza i Zarychtę.

Świadek *Golda Borensztajn*, starsza kobieta nie umie powiedzieć poza urywanymi słowami: bili, bili.

Udała się do mieszkania brata, gdzie leżały jego zwłoki, a bratowa jeszcze żyła. Na widok świadka bratowa krzyknęła:

REGULSKI WSZYSTKO WIE

poczem skonała.

Pod wrażeniem przynębiających zeznań Minkowskiej przewodniczący zarządza przerwę.

DZIEŃ TWOJEGO SZCZĘŚCIA JEST BLISKI!

Zakup bezzwłocznie

los I. klasy Loterii Państwowej
w słynnej krakowskiej kolekturze

BRACIA SAFIER

Kraków, Rynek Gł. 6

a wkrótce możesz się wzbogacić!

Główna wygrana **1,000.000** złotych

liczba wielkich wygranych
została wydatnie powiększona!

Zamówienia załatwia się odwrotną pocztą. Konto P. K. O. Nr. 414.400

Ciągnięcie

I. klasy

rozpoczyna się
już

18. bm.

Mamusiu biją... tragiczna opowieść matki

W dalszym ciągu ponurego słuchowiska, które rozgrywa się po przerwie przed pulpitem świadków, staje świadek *Fajga Szuchowa*. Świadek ten robi wrażenie widma, owinięta jest w kilka chustek i z trudem wydobywa z piersi głos.

Jest bardzo osłabiona wobec tego przewodniczący w ciągu zeznań pozwala jej siedzieć. Jest matką 7 dzieci. Krytycznego dnia przybiegł do mieszkania syn wołając: *mamusiu biją*. Za chwilę słyszała dobijanie do mieszkania, które przedtem zamknęła. Dzieci zaczęły płakać, mąż od kilku dni nie było w domu. Polecila dzieciom, by się schowały, a sama stanęła w obliczu tłumu. Dzieci ukryła na strychu, chcąc je ratować.

W tym momencie świadek wybucha płaczem, a publiczność, wstrząśnięta wsłuchując się w dalsze zeznania świadka, którego przewodniczący uspokaja.

Zniszczono mi — mówi świadek — cały dobytek, a napastnicy, widząc mnie w kącie, rzucili się na mnie, poczęli bić. Pod ciosami uderzeń przewróciłam się, a gdy wstałam wołali: patrzcie jaka silna, poczem bili tak długo, aż zemdlalam. Gdy napastnicy odeszli świadek z trudem podniósł się, uciekł do sąsiadki chrześcijanki, prosząc:

KASIU, KASIENKO, PUŚĆ MNIE BOG CIĘ
ZA TO WYNAGRODZI.

Mimo tych błagalnych słów, sąsiadka nie chciała jej wpuścić, również inni sąsiedzi zamknęli przed nią drzwi. Świadek ponownie wybucha płaczem.

Przewodniczący zapytuje świadka, kogo zna z oskarżonych, którzy ją bili. Świadek wylicza Strzałkowskiego, Żebraka i Dankiewicza. W dalszym ciągu łamanym głosem, przerywanym szlochom opowiada Szuchowa, jak zawieziono ją pół żywą do szpitala, gdzie nazajutrz przyszedł prokurator i przesłuchiwał ją. Ponieważ nie mogła wydobyć z siebie głosu, prokurator przyłożył rękę do ust świadka, by usłyszeć, co świadek zeznaje.

Przed zarządzeniem konfrontacji świadka z oskarżonymi, prokurator wskazuje na jej niezwykle osłabienie, prosi trybunał o wybranie 10 oskarżonych i ustawienie ich przed trybunałem, gdyż warunki rozpoznania na sali są wogóle ciężkie, a dla świadka Szuchowej będą wręcz niemożliwe.

(Dokończenie na str. 12-tej.)

Wstrząsające zeznania siostry błp. Minkowskiego

Następny świadek *Gitla Minkowska* siostra zabitego widząc zaburzenia pobiegła do sąsiadów Krenglów, aby schować się do piwnicy. Po drodze słyszała jak chłopcy mówili: „zabili Żyda“. Widząc świadka wołali „patrzcie Żydówka idzie, zabić ją“. Ledwo udało jej się uciec do mieszkania Krenglów. Kiedy później przybyła policja z Radomia, świadek słyszał, że brat jej został zabity.

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEN

„PORT“

Spółka Akcyjna

Centrala: WARSZAWA, KRAK. PRZEDMIEŚCIE Nr. 59 - Telefon Nr. 551-34

Prowadzi działy ubezpieczeń: Ogniowy, Kradzieżowy, Transportowy, Odpowiedzialności cywilnej, Nieszczęśliwych wypadków, Auto-casco, Maszynowy i Gradowy

Oddziały: CIESZYN, KATOWICE, KRAKOW, LWOW, LODŹ, POZNAŃ i WILNO.

Ajentury we wszystkich miastach Rzeczypospolitej.

BERNARD SINGER:

POGŁOSKI

W ubiegłą środę wieczorem zabłysły światła we wszystkich budynkach państwowych w całym kraju. Maszerowały pochody, niesiono płonące pochodnie. Grały orkiestry. Uroczystość obchodzona 10-lecie Prezydentury p. profesora Mościckiego.

Na dwa tygodnie przedtem obchodzona pierwszą rocznicę śmierci Marszałka Piłsudskiego. W cieniu więc smutnych wydarzeń odbyło się radosne święto 10-lecia.

Wszystkie te dni uroczyste tworzą fragment historii, są one związane z 10-leciem przewrotu majowego, z historią walki o nowy ustrój w Polsce. 9 lat bowiem sprawował rządy p. Prezydent R. P. w okresie walki o nowy ustrój w Polsce.

Przez cały ten czas prowadzono akcję o wzmocnienie władzy Prezydenta R. P., o podniesienie Jego autorytetu. Walkę prowadził Marszałek Piłsudski osobiście. Marszałek starał się nie wciągając bezpośrednio Prezydenta R. P. do tych wszystkich konfliktów, sam zaś Prezydent R. P. z wielkiem zaufaniem odnosił się do wszelkich poczynań Marszałka.

I nie dziwota. Prezydent R. P. nieraz oświadczał, że takie osobistości jak Marszałek Piłsudski występują raz na długie pokolenia, że Opatrzność nagrodziła Polskę na długie lata, że legenda unosi się nad krajem i cudem ratuje państwo w chwilach niedoli.

W ten sposób odbywała się współpraca przez długie lata. Autorytet Prezydenta R. P. chronił Marszałek Piłsudski, starając się wszelkimi siłami, by Konstytucja sama nadała Prezydentowi najszersze prawa i przywileje.

Tak też się stało. Nowa Konstytucja obdarzyła Pana Zamku najrozsleglejszymi uprawnieniami. Tylko przed Bogiem i historią odpowiedzialny jest Prezydent R. P. W trzy tygodnie po uchwaleniu Konstytucji odszedł jednak faktyczny Obrońca i Nosiciel legendy. Pod względem prawnym władza przeszła na osobę Prezydenta R. P., legenda jednak czekała na spadkobiercę, szukała miejsca, gdzie mogłaby się przenieść i unosić. Zwolna tworzyła się aureola dookoła osoby generalnego inspektora armji. W ten sposób częściowo przywrócony został stan rzeczy z dawnych czasów. Pod względem prawnym władza pozostała na Zamku, nadal jednak pozostał „czynnik decydujący” w Alejach Ujazdowskich. I przy całej lojalności generalnego inspektora armji, generała Rydza-Śmigłego, wyłoniła się przecież kwestja „rządzenia” i „panowania”.

„Pulkownicy” chcieli oddzielić te dwa pojęcia. Wczoraj jeszcze inaczej stawiali tę kwestję, później jednak, gdy nie wszystko stało się w zgodzie z ich planami, zmienili się zasadniczo ich poglądy na świat. Stali się zdecydowanymi republikanami i chcieli silnie rozszerzyć uprawnienia rządu, uszczuplając zarazem uprawnienia innych czynników.

Trwało to niemal rok cały. Redaktorzy „Gazety Polskiej” całkiem otwarcie i bez ogródek formułowali prawa i obowiązki Prezydenta R. P. Nawet w dzień imienin demonstrowali, a nawet w ubiegłą środę, w dniu święta, nie pisał uroczystego artykułu żaden z redaktorów (ani pulkownik Matuszewski, ani pulk. Miedziński), lecz wicemarszałek senatu prof. Makowski. Żaden z nich, podobnie jak premier Ślawek — nie wszedł do Komitetu obchodu. Zachowano wszelkie konkretne formy wzięcia udziału w uroczystości, nie wniesiono jednak ani szczypty serca, ani iskry ognia. Wszystko odbyło się w ramach lojalności.

Sama uroczystość nie na tem nie straciła. Obchód wypadł niezwykle imponująco. Naczelne miejsce w uroczystości zajęła armja, przynosząc pełne uznanie i czolobitność. Lepiej i piękniej nie mogło wypaść. Autorytet generalnego inspektora dodał jeszcze uroczystości blasku i splendoru.

Ale oto obchód jubileuszowy zakończył się, wyłoniły się na nowo powszednie troski i nowe kłopoty.

Przed pierwszą bolesną rocznicą zgonu Marszałka Piłsudskiego zapowiadało, że wszelkie zmiany nastąpią dopiero po 12 maja. Tak też się stało. Mianowany został nowy premier. Weszli do rządu nowi ministrowie, a ludzie dobrze poinformowani opowiadali, że przesilenie gabinetowe dlatego zostało odłożone, by dać możliwość przewodnictwa na uroczystościach wileńskich wilnianinowi, p. Kościłkowskiemu.

Teraz krążą nowe wieści, idą nowe przepowiednie. Powiadają, że czerwiec będzie niemniej ważny, że gotuje się szereg zasadniczych zmian, które będą miały znaczenie dla przyszłych dziejów Polski.

Zdaje się, że najwyższy czas uspokoić się. P. premier jeździ od miasta do miasta, uspokajając administrację. Smutne zajścia ubiegłych miesięcy likwiduje się w procesach sądowych, częściowe strajki ucichły, administracja wzmacnia się dzięki ustnym i bezpośrednim rozkazom p.

ŁUDZIE OTYLI osiągają bez trudu wydajne i obfite wypróżnienie, używając odpowiednio i regularnie naturalną wodę „FRANCISZKA-JÓZEFA”. Zalecana przez lekarzy.

Pierwsza dekada będzie korzystna

Warszawa. 9. 6. (Sin.) W kołach finansowych słychać, że pierwsza dekada czerwca wypadnie dla Banku Polskiego pod względem finansowym korzystnie, gdyż wpływają już do Banku Polskiego dewizy z eksportu.

Rokowania handlowe polsko-francuskie

Warszawa. 9. 6. PAT. Dziś wyjeżdża do Paryża delegacja polska do rokowań handlowych polsko - francuskich z p. wiceministrem handlu i przemysłu M. Sokołowskim na czele.

Echa krwawych zajść we Lwowie

Lwów. 9. 6. PAT. W związku z zajściami w dniu 16 kwietnia br. we Lwowie odbyła się przed sądem rozprawa przeciwko 9 uczestnikom zajść oskarżonym o rabowanie sklepów. W wyniku rozprawy 8 oskarżonych skazano na karę więzienia na 6 i 7 miesięcy, zaś Herscha Fischera r. Kleinerza za targnięcie się na posterunkowego na 2 i pół roku więzienia.

Przerwa w lwowskim procesie terrorystów

Lwów. 9. 6. PAT. Jeden z oskarżonych w procesie Bandery i tow. Iwan Stecko, wczoraj zachorował na zatrucie żołądka. Wskutek przewleknięcia się choroby tego oskarżonego, w dniu dzisiejszym rozprawy nie było.

ministra spraw wewnętrznych, — a jednak opowiadają, że prócz procesów sądowych, które odbywają się w miesiącu czerwcu czy to w Radomiu, czy w Katowicach, czy w innych zakątkach Polski — przygotowuje się dalsze ważniejsze procesy w życiu państwowem Rzeczypospolitej.

Wydawało się, że wszystko już jest załatwione. Jest nowa Konstytucja, stworzono już nową ordynację do Sejmu i Senatu, istnieją nowe ciała ustawodawcze, funkcjonują na zasadzie nowych ustaw nowe samorządy w miastach i wsiach.

A jednak wciąż jeszcze jest się pod wrażeniem mowy generalnego inspektora i komentarza „Gazety Polskiej” ze znamienitymi słowami o przyciągnięciu wszystkich dla sprawy obrony państwa. Mędrcy i wykładowcy snów po-

Sanatorium Leśne Dr. Schweinburg

Zuckmantel, Śląsk-Czechosłowacja

Pierwszorządny fizykalno-dietetyczny zakład leczenia dla chorób wewnętrznych - przemiany materji chorób nerwowych. Umiarkowane kuracje ryczałtowe

litycznych usiłują dać interpretację mowy i wnieść nowe fragmenty do przyszłej historii polskiej

Co się stanie, kto ma pójść, kto śpiewa teraz pieśń łabędzią i skąd biorą się te wieści? Czy nie rozgłasza ich się — na złość? Dlaczego czeka się tak długo na dalsze strony politycznego romansu, jakkolwiek ani redaktor naczelny ani redaktor odpowiedzialny nie zapowiedzieli wogóle, że „ciąg dalszy nastąpi”?

Od lat przywykliśmy w Polsce do niespodziewanych działań, do nieoczekiwanych rozstrzygnięć, otoczonych atmosferą tajemniczości. Nawet w ostatnich miesiącach uchowano tradycję, zachowano ją przy mianowaniu nowego rządu i wyznaczeniu poszczególnych ministrów.

Czeka się przeto na nowe niespodzianki. W kwietniu wszystko zapowiedziano na maj, z końcem maja czeka się na czerwiec. Zapowiada się, że w ciągu miesiąca opracowany będzie dekret o reorganizacji administracji w Polsce, że premier otrzyma przywileje kanclerza, że kanclerz zrobi to i to... itd.

Reszta ma już posmak prorocत्व. Nie spełnia się jednak zasadnicza idea pulk. Ślawka. Prawo i paragrafy nie wypełniają wszystkich norm rządzenia w Polsce. Wyrasta legenda, wzmacnia się autorytet czynnika decydującego i gotują się nowe fakty, które mają doprowadzić do uniknięcia dualizmu. Odrazu nazajutrz po 3 czerwca pojawiły się ponownie dawne wieści i pogłoski.

Rewizje i aresztowania w „Feniksie”

Warszawa. 9. 6. PAT. Na wniosek ministerstwa skarbu wszczęte zostały ostatnio dochodzenia w sprawie kompleksu zagadnień, związanych z aferą wiedeńskiego towarzystwa ubezpieczeń „Phoenix”.

Po zgromadzeniu odpowiednich materiałów przez prokuraturę warszawską w ciągu niedzieli i poniedziałku przeprowadzono na terenie Warszawy i Krakowa szereg rewizyj, w wyniku których znaleziono dalsze bogate materiały obciążające.

W następstwie rewizji zatrzymani zostali: Wilhelm Weksler (Wilcza 5), Zenon Bukojemski (Koszykowa 51), Feliks Gutman, adwokat (Mokotowska 24), Apolinary Dowojno-Solohub (Koszykowa 15), przyczem ten ostatni zatrzymany został w Nowogródku. Jednocześnie przeprowadzono rewizję w mieszkaniu adwokata Ignacego Baslera, zamieszkałego przy ul. Królewskiej 35 w Warszawie. Basler został wczoraj zatrzymany w Krakowie.

W stosunku do wszystkich zatrzymanych sędzia śledczy 5-go rewiru zastosował jako środek zapobiegawczy areszt.

W następstwie rewizji przeprowadzonych w Krakowie oprócz adwokata Baslera, aresztowano m. in. Adolfa Hirszhanta oraz Stiela, b. dyrektora oddziału krakowskiego tow. „Phoenix”.

Dalsze badania w toku.

*

Jak donoszą pisma, w sprawie aresztowanego Wilhelma Wekslera, który jest obywatelem austriackim, interwenjował poseł austriacki w Warszawie, prosząc o jego zwolnienie z aresztu. Interwencja ta nie odniosła skutku.

Dokumenty

Słowa rabina Amiela

Na pogrzebie blp. Izraela Ben Jehudy wygłosił sędziwy rabin naczelny Tel Awiwu Amiel wzruszające przemówienie nad otwartą mogiłą, mówiąc m. in.:

Musimy zwrócić się do Boga z modlitwą: „Nie wódź nas na pokuszenie“, gdyż ostatecznie, tłumienie instynktów i przezwyciężanie odruchowych porывów ma swe granice. I kto wie, czy tak cierpliwy naród, jak naród żydowski, który przeszedł już tyle prześladowań, nie straci swej cierpliwości. Albowiem żydostwo zna nie tylko takich bohaterów, którzy tłumią swe popędy, lecz również prawdziwych bohaterów, jako powiedziano: „Bohaterowie Izraela mieczem opasani, w wojnie wycwiczeni, z mieczem na łąkach wiać przed łękiem nocy“. A obecnie również — „przed łękiem dni“. My pokoju chcemy, a oni chcą wojny, i dzień w dzień oni, mordercy, powiększają liczbę naszych świętych. Ale wszyscy oni wiedzieć winni, że nie tylko zamordowani są świętymi, ale i... „świętością jest dla Boga Izrael, wszyscy jego prześladowcy poniosą winę i zło na nich spadnie, tako rzecze Bóg“. Zawsze byliśmy tymi, którzy są znieważani, a nie znieważają, ukrywają wstyd, a nie odpowiadają. Ale żydostwo wie również o zemście, pa-nującej między narodami, jak powiedziano „Bogiem zemsty jest Bóg“, a także: „pomścij krzywdy synów Izraela“. A wówczas „lud jako lew powstanie i jako lew wzniesie się“ nie w walce ofensywnej, której naród żydowski nigdy nie znał, lecz w walce obronnej, która również jest nam obca, ale gdy niema wyboru i gdy doszło już do ostateczności, coś innego pozostaje uczynić?

I tak modlimy się „Nie wódź nas na pokuszenie“ — ani narodu angielskiego, którego sumienie nas nie rozczarowało, z którym nie tylko mamy pewną wspólnotę, lecz i bliskość ducha, gdyż on również uznany jest za lud Biblii. Wraz z nim powinniśmy wspomnieć, co opowiedziane jest w tej Biblii: O jednym człowieku bogatym i o jednym ubogim. Bogaty posiada trzodę owiec i bydła w bardzo wielkiej ilości, a ubogi nie posiadał nic, krom jednej małej owieczki. Jego chlebem się żywiła i z jego dzbanka piła. Na jego łonie spoczywała i jako córka była. I przybył wędrowiec do bogacza, a szedł do owich owiec i swego bydła, by przyrzadzić potrawę dla przybyłego gościa i wziął owieczkę biednego i zgotował potrawę dla wędrowca. A sąd, jaki wydał Dawid na tego bogacza, wskazuje również jest wiadomy.

Mały kraj Izraela oto jest owieczka biednego, narodu Izraela, najbiedniejszego wśród ludów. Jak okrutną jest rzecz, że za każdym razem zabiera się owieczkę biednego, aby przypodobać się innym.

O wodę prosili...

O wodę prosili ci młodzieńcy arabscy w paradesie w Nachlat Jehuda. O wodę prosili — i wodę dano im.

Dziwne: Dlaczego nie dano im mleka zamiast wody. Gdyż nawet w tych dniach nie przyjdzie Żydowi na myśl, że ludzie są zdolni do tak podłych czynów — przybyć na prywatny teren jak przyjaciele, zacząć rozmowę, prosić o wodę i podczas rozmowy ugodzić człowieka śmiertelną kulą. Mimo całej mądrości i wielkiego doświadczenia Żyda palestyńskiego nawet teraz nie przychodzi mu na myśl, że tak podłe czyny mogą się zdarzyć. A mord w kinie „Edison“ w Jerozolimie, Ci byli wyjątkowymi zbrodniarzami — mówi się — wyrzutkami społeczeństwa i ich czynu nie można uogólniać. To jest mniej więcej bieg myśli Żyda i wogóle człowieka kulturalnego. I dlatego, kiedy przybywają dwaj Arabowie do żydowskiego paradesu, w żydowskiej kolonii, by prosić o wodę — ktoś będzie ich podejrzewał, że jest to ciąg dalszy czynów zbrodniczych, dokonanych w kinie „Edison“? A w istocie jest to dalszy ciąg „Edisona“.. Tam tych morderców nie ujęto a tych podnosiła na duchu nadzieja, że również nie zostaną ujęci. W tym wypadku okazała się ta nadzieja złudną, zostali bowiem ujęci, lecz ten sporadyczny wypadek ujęcia nie powstrzyma innych, aby poprobować szczęścia w podobnych czynach.



Przed trybunałem opinii świata

Oświadczenie M. Czertoka w „New York Times“

(:) Wielki dziennik amerykański „New York Times“ opublikował następujące oświadczenie M. Czertoka, kierownika departamentu politycznego Agencji Żydowskiej w Jerozolimie:

„Arabowie walczą teraz o prawo ujęcia w swe ręce władzy w Palestynie. Prawo to neguje historia nie tylko w starożytności, lecz także — a ma to może największe znaczenie praktyczne — także w ciągu ostatnich 55-ciu lat.

„Palestyna nie jest już i nigdy nie będzie więcej krajem czysto arabskim. Prawdą jest, że nie może ona stać się krajem czysto żydowskim. Żydzi nie tylko nie usuwają ludności arabskiej z kraju, lecz przeciwnie: W miarę rozwoju osadnictwa żydowskiego, tworzącego nowe możliwości gospodarcze, wzrasta liczba Arabów w Palestynie, którzy coraz silniej zakorzeniają się w kraju. Od czasu wojny światowej wzrosła liczba ludności arabskiej o 70 procent. Ale użrasta również ludność żydowska, a wzrost ten jest ilościowy i procentowy. Pod koniec wojny stanowili Żydzi około 10 procent całego zaludnienia. Teraz stanowią 30 procent. Wzrost ludności żydowskiej musi trwać tak długo, jak długo zezwoli na to pojemność kraju. A pojemność ta rozszerza się coraz bardziej jako wynik wysiłków i inwestycji żydowskich.

Z punktu widzenia gospodarczego Arabowie nie tylko nie ucierpieli, lecz w pierwszym rzędzie skorzystali z rozwoju kraju, rozwoju, spowodowanego przez Żydów. Pod względem politycznym istnieją tarcia. Arabowie domagają się prawa usunięcia Żydów, nie zwracając uwagi na błogosławieństwo, jakie Żydzi wnoszą do kraju. Żydzi domagają się prawa wolnej imigracji do kraju, ograniczonej jedynie jego pojemnością. Czy te dwa wymagania posiadają równy ciężar? Wyobraźmy sobie, że niema sposobu na natychmiastowe załatwienie tego sporu, na podstawie wzajemnego układu — jaki będzie wówczas wyrok trybunału światowego i światowej opinii publicznej?

Owe dwa ciężary spoczywające na szalach wagi świata, to nie są Żydzi palestyńscy i Arabowie w Palestynie. Na szalach wagi położono naród żydowski i naród arabski. Czyż narodowy byt rasy arabskiej jako całości, jej politycznego samostanowienia i jej nadzieje na uzyskanie narodowej samodzielności — czy wszystko to zależne jest od Palestyny?

Nie! Rasa arabska lub narody arabskie uzyskały lub są w trakcie uzyskania samodzielności w Iraku, w Syrii, w Libanonie, w Egipcie, w Hedżasie i w innych częściach Arabii — w terytorjach, które są 25 razy większe od całej Palestyny, a ich ludność przewyższa ludność Palestyny 20 razy. Natomiast dla narodu żydowskiego stanowi Palestyna jedyny kraj na świecie, w którym może uzyskać narodowe wyzwolenie.

Arabowie próbują usprawiedliwić swój upór, opierając się na przyrzeczeniach, które mieli otrzymać od Anglii za pomoc okazaną podczas

wojny światowej. Można by jeszcze zrozumieć Arabów, gdyby powiedzieli: „Nie chcemy Żydów, ponieważ uważamy ich za obcych“, i nie mieliby potrzeby wytłumaczenia i usprawiedliwienia swego stanowiska; ale gdy próbują oni usprawiedliwić swe stanowisko dokumentami — wówczas koniecznym jest zaakcentowanie, że podstawa ich żądań jest złudna. Przyrzeczenie dane przez generała McMahon'a szejkowi Husseiniowi z Mekki odnośnie do samodzielności Arabów obejmowało tylko okręgi (wilajety) Damaszku i Aleppo. Okręg Bejrutu i samodzielny okręg jerozolimski, który obejmował terytorjum zwane obecnie Palestyną — nie były objęte przyrzeczeniem Mac Mahona'a. Jeśli chodzi o po-

KURSY ZAWODOWE

DLA WYCHOWAWCZYŃ

Zjednoczenia Kobiety Żyd. „WIZO“

rozpoczną się w październiku 1936

WPISY w lokalu „WIZO“ ul. Mikołajska 6, I p. do 20. VI. godz. 12-1 i 4-6 popołudniu. 8734k

moc Arabów podczas wojny, mamy nadzieję, że nie będzie to obrazą pamięci króla Fejsala albo pułkownika Lawrence'a, jeśli powiemy, że w małej tylko mierze przyczynili się do zdobycia Palestyny.

W każdym razie nie brali Arabowie palestyńscy żadnego udziału w powstaniu Arabów w pustyni, w którym uczestniczyły szczepy Hedżasu i na którego czele stali szejkowie z Hedżasu i grupa oficerów syryjskich.

Przyrzeczenie dane Żydom a zawarte w deklaracji Balfoura i sformułowane w mandacie jest jasne i jednoznaczne. Przyrzeczenie to zostało zatwierdzone przez wszystkie państwa, zaświadczające w Lidze Narodów również przez Stany Zjednoczone Ameryki Północnej; należy wspomnieć, że ochotnicze oddziały żydowskie, zmobilizowane w Ameryce, w Anglii i w Palestynie — stanowiły część armii brytyjskiej, walczącej w Palestynie.

Ale o sporze tym nie można stanowić tylko na podstawie przyrzeczeń z przeszłości, lecz również na podstawie faktów i położenia teraźniejszości. Jeśli żądania Żydów zostaną spełnione, nie ucierpią Arabowie palestyńscy jako jednostki, a rasa arabska jako całość nic nie straci. Natomiast jeśli spełni się życzenia Arabów i powstrzyma imigrację Żydów, — wówczas nie spełni się jedyna nadzieja Żydów niemieckich, polskich, oraz Żydów innych krajów, dla których Palestyna jest jedynym miejscem ocalenia, a ostatnia możliwość narodu żydowskiego zakorzenienia się w kraju ojczystym przestanie istnieć. Oto jest kwestja, stojąca teraz przed Wielką Brytanią i przed światową opinią publiczną.

Dlatego, gdy przybywają dwaj Arabowie do żydowskiego paradesu, by prosić o wodę, wolno zaproponować im nawet mleko, ale pod warunkiem: przeprosić ich i zrewidować dokładnie ich kieszenie.

Ale to nie wystarczy, gdyż kto nam zaręczy, że te „szlachetne osoby“ nie dokonają swego czynu przed wyrażeniem prosby o wodę? Dlatego jest wskazaniem, aby rząd pozwolił robotnikom żydowskim, idącym do pracy, mieć przy sobie broń dla celów obrony. Czytaliśmy, że reszta robotników żydowskich, znajdująca się w krytycznej chwili w paradesie Nachlat Je-

huda przestraszyła się, a napastnicy zdążyli uciec. Ale jeśli robotnicy, pracujący w żydowskim paradesie, będą mieli broń w rękach, napastnicy nie zdążą uciec. Jest to dla nas jasne, a będzie to również jasne dla każdego napastnika i zamachowca.

A jeśli rząd nie zgodzi się nie uzbrojenie każdej grupy robotników żydowskich, wówczas nie mamy innego wyboru — tylko nie pozwolić „szlachetnym osobom“ zbliżyć się do kolonii żydowskiej lub wstąpić w jej progi, a tembardziej — przechadzać się po niej w szerz i wzdłuż („Haarec“).

Pierwszy wyrok przeciw chuliganowi arabskiemu

Morderca E. Biczuckiego skazany na 15 lat więzienia

Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika”

Tel Awiw 5. 6. (S.) W Sądzie Okręgowym w Jaffie odbył się proces mordercy Eliezera Biczuckiego, zamordowanego w pierwszy dzień krwawych zająć w Jaffie, 19 kwietnia. Sędzią jednostkowym był przewodniczący sądu okręgowego p. Copland.

Morderca Saliach Hassan Abu Azwi przybył do sądu pod silną eskortą policyjną. Na sali znajdowało się wielu przyjaciół mordercy. Morderca jest młodym człowiekiem i pochodzi ze wsi Jehudija obok Petach Tikwy. Na głowie nosi czarną kefię. Twarz jego jest bardzo blada. Przysłuchuje się aktowi oskarżenia i słowom świadków spokojnie i obojętnie.

Imieniem prokuratury występuje Said Effendi. Występ jego redukuje się do odczytania aktu oskarżenia i do zadawania nielicznych pytań świadkom. Imieniem rodziny zamordowanego występuje adwokat J. Frenkel. Obrońcą mordercy jest arabski adwokat Toman Akil, syndyk magistratu w Jaffie.

Na sali znajduje się również wdowa po zamordowanym z synem, w żałobie. Przez cały czas procesu siedzą oboje na uboczu, a na ich twarzach maluje się głęboki ból.

Po odczytaniu aktu oskarżenia wstaje oskarżony i cicho przyznaje się do winy. Jego obrońca chce udowodnić, iż istnieją okoliczności łagodzące. W tym celu wezwie kilku świadków.

Po przyznaniu się oskarżonego do winy wezwany zostaje pierwszy świadek obrony, a jest nim sam oskarżony (jak wiadomo, procedura angielska przewiduje przesłuchanie oskarżonego w charakterze świadka odwoadowego — Uw. Red). Zeznaje on pod przysięgą, że w czasie popełnienia morderstwa znajdowały się w krytycznym miejscu tłuny Arabów. Bił nie tylko oskarżony, ale i inni. Tamci uciekli, a tylko on pozostał. Zamordowany uderzył rzekomo oskarżonego pięścią, zadając mu ranę. Wyciął więc łom żelazny (leży on na stole przed sędzią, widnieją na nim ciemne ślady krwi) i uderzył Biczuckiego. Nie pamięta ile razy uderzał. Zdaje mu się że dwa razy.

Jako świadek następny występuje lekarz, emigrant niemiecki, który zbadał zamordowane-

go w towarzystwie urzędnika sądu okręgowego. Zeznaje on, że skonstatował u zamordowanego pęknięcie czaszki i rany na ciele. Na zapytanie obrońcy odpowiada, że przy pęknięciu czaszki, niema różnicy, czy uderzono narzędziem ostrem czy tępem.

Następnie składa zeznania Abdalla Effendi, oficer policji w Menaszji, do którego przyprowadzono mordercę. Powiada on, że widział krew spływającą z ust mordercy, nie zauważył jednak żadnych ran na twarzy. Oskarżony złożył mu zeznanie, ale nie przypomina sobie, czy wspominał wówczas o tem, że poprzednio został uderzony przez zamordowanego.

Krótkie zeznanie składa policjant arabski Achmed Ibrahim, który ujął mordercę. Zeznaje on, że widział na własne oczy jak oskarżony zamordował Eliezera Biczuckiego łomem żelaznym, znajdującym się na stole w sali sądowej.

Obrońca oskarżonego wywodzi w krótkim przemówieniu, że w dniu wybuchu zająć oskarżony znajdował się pod wpływem podżegaczy i że dotychczas nie był karany. Jest on jeszcze młody, ma rodzinę na utrzymaniu i dlatego należy mieć na niego wzgląd. Oskarżyciel generalny zrezygnował z oskarżenia. (??)

Po krótkiej przerwie, wchodzi przewodniczący Sądu Okręgowego, p. Copland, i po krótkim milczeniu ogłasza wyrok, skazujący mordercę na 15 lat więzienia.

Zgodnie z zwyczajem, sędzia motywował swój wyrok, zwracając się wprost do oskarżonego: „Mordu dokonano pierwszego dnia zająć w dniu 19 kwietnia. Zająć te były wynikiem niskich prowokacji, którym uległ również oskarżony. Jest to brutalny mord. Jeśli byłoby nawet prawdą, że zamordowany uderzył mordercę pięścią w twarz, to jednak nie można znaleźć na to usprawiedliwienia. — Zabijeś łomem żelaznym, znajdującym się tutaj na sali sądowej. Czynu tego nie można niczem usprawiedliwić. Masz szczęście, że nie wytoczono ci procesu przed trybunałem. Skazałem cię na 15 lat więzienia — na najwyższą karę, jaką mogę wymierzyć, ale jest ona za niska w stosunku do twego czynu”.

Oskarżony prosił o zaliczenie mu półtora miesiąca więzienia śledczego.

Oleum Petrae „GLIMAR”

do higieny i pielęgnacji włosów nafta absolutnie bezwonna, szybko schnąca nie drażni skóry jest desygnacyjna usuwa wszelki brud i nieczystości czyni skórę miękką, a włos elastycznym nadaje włosom właściwy, naturalny połysk.

OLEUM PETRAE „GLIMAR”

usuwa łupież, zapobiega łysieniu, siwieniu i wypadaniu włosów. Żądać w aptekach, drogerjach i perfumerjach. Wytwórca: „GLIMAR” Lwów, ul. Batorego 23.

Informacje i oferty: „GLIMAR” i Oddziały Firmy „KARPATY” w całej Polsce.

9165

Okręt „Cetverti” opuść port tel-awiwski

Tel Awiw, 5. 6. 1936 (S.) Wczoraj zakończono wyladowanie ładunku cementu z jugosłowiańskiego okrętu „Cetverti” w porcie tel-awiwskim. Około godz. 6-tej przed wieczorem odpłynął jugosłowiański okręt z powrotem do Jugosławji. Pożegnanie było bardzo serdeczne. Kapitan okrętu spotkał się przed odpłynięciem z przedstawicielami władz i inspektorami prac wyladunkowych, pożegnał się z nimi bardzo przyjaźnie, przyrzekając rychło zarzucić znowu kotwicę w nowym porcie tel-awiwskim. Okręt pożegnał się trzema długimi gwizdami syren, a pracownicy portowi, zwłaszcza robotnicy, zatrudnieni przy wyladowaniu towaru, którzy z wielkiem poświęceniem pracowali przez dwa tygodnie w porcie, zgotowali odpływającemu okrętowi burzliwą owację.

Gdy okręt znikł z horyzontu ustala praca w porcie, a trwały jedynie roboty przy budowie pomostu rozładunkowego.

Dziś lub jutro przybije do brzegu nowy okręt. W międzyczasie naprawia się łódzie. Prawdopodobnie następne prace wyladunkowe odbędą się już w tempie bardziej przyspieszonym, a okręty będą częściej zawijały do portu w Tel Awiwie.

Zgon założyciela „argentyńskiej Jerozolimy”

Buenos Aires, ŻAT. Noach Kacowicz, jeden z założycieli i kierowników kolonizacji żydowskiej w Argentynie, zmarł w kolonii Mosesville, która jest znana też jako „Jerozolima argentyńska”. Kacowicz, który liczył lat 74, był rodem z Słonimia i jako 20-letni młodzieniec zainteresował się kolonizacją żydowską do Argentyny, aczkolwiek już wówczas był uczestnikiem Chuwewej Cjon. W roku 1894, gdy w Grodzieńskim powstała pierwsza grupa kolonistów do Argentyny, Kacowicz jako jeden z inicjatorów wyjechał do Argentyny, gdzie reprezentował interesy całej grupy, jako współzałożyciel kolonii Mosesville. W latach 1899—1901 Kacowicz przeprowadził rekrutację 3 dalszych grup kolonistów. Kacowicz był zapalonym współdzielcą, założył też i kierował spółdzielnią kolonistów w Mosesville, pozatem był czynny w różnych dziedzinach pracy społecznej, założył pierwszą bibliotekę i szkołę. Był on członkiem prezydium pierwszego kongresu żydowskiego w Argentynie w r. 1916.

W związku z swą działalnością społeczną Kacowicz zamieszczał artykuły w prasie żydowskiej, hebrajskiej, hiszpańskiej i rosyjskiej. Do ostatnich lat Kacowicz zachował energię i entuzjazm młodzieńczy. Był też doskonałym gospodarzem i cieszył się popularnością wśród kolonistów, którzy są obecnie okryci żałobą spowodowaną zgonem jednej z najwybitniejszych postaci żydowskich w Argentynie.

rowym Towarzystwa Socjologicznego w Czechosłowacji.

Wrocław. (ŻAT) Były profesor uniwersytetu wrocławskiego, Maurycy Lewi wybrany został członkiem Międzynarodowej Federacji Towarzystw Eugenicznych. Na czele Federacji stoi prof. Steggard z New Yorku.

Wiedeń. (ŻAT) Ordynator szpitali Rothschilda w Wiedniu dr J. Borak, wybrany został członkiem honorowym greckiego Towarzystwa rentgenologicznego.

W odnęcie denuncjacji i wymuszeń

Demoralizujące skutki ustaw norymberskich

Praga. (ŻAT) Z Niemiec nadchodzą liczne wiadomości o wysoce demoralizującym wpływie ustaw norymberskich. Na każdym kroku ustawy te są wykorzystywane dla denuncjacji i wymuszeń. W Dueren policja aresztowała 3 mężczyzn i kobietę. Jeden z zatrzymanych kupiec żydowski utrzymywał stosunki z aryjką. Kobieta umówiła się z dwoma znajomymi, że przyjdą w nocy, nastraszą Żyda i wydobędą od niego pieniądze. Pod groźbą oskarżenia o „shańbienie rasy” Żyd wypłacił

natychmiast 100 marek w gotówce i 400 marek w krótkoterminowych wekslach. Wszyscy czterej staną wkrótce przed sądem w Aachen.

• • •

Berlin. (ŻAT) W czasopiśmie „Deutsches Recht” ukazał się wyrok sądu apelacyjnego w sprawie oskarżonego o bezprawne posiłkowanie się imieniem Heins zamiast imienia żydowskiego. Kara aresztu wymierzona przez pierwszą instancję została zatwierdzona.

Obchód z okazji 70-lecia urodzin sędziego Juliana Macka

Nowy York. (ŻAT) Z inicjatywy Amerykańskiego Komitetu Gospodarczego dla Palestyny odbyła się uroczystość uczczenia 70-lecia urodzin znanego działacza sjonistycznego sędziego Juliana Macka. Przemówienia wygłosili: dr Stephen Wise, prof. Horace Cal-

len, Izraela Brodie i inni. Zakomunikowano też, że jedną z sal ośrodka zdrowia „Hadasy” w Jerozolimie nazwano imieniem jubilata.

Wyróżnienia żydowskich uczonych

Berlin. (ŻAT) Jak się ŻAT dowiaduje, prof. Franz Oppenheim podczas pobytu w Ameryce, wybrany został na członka honorowego Amerykańskiego Towarzystwa Socjologicznego. Jest to rzadkie odznaczenie, którym wyróżniono do tej pory zaledwie 10 osób, w tej liczbie b. prezydenta Czechosłowacji prof. Masaryka. Równocześnie prof. Oppenheimer wybrany został członkiem hono-

KUPON ZNIŻKOWY DO KIN

Adria - Atlantic - Bagatela - Uciecha
Ważny 10. VI. — Wyciąć i przedłożyć do wymiany w Kolekturze Zw. Inwalidów, Grodzka 59, w Perfumerji N. Meersanda, św. Marka 20 lub w Adm. „N. Dziennika”, Orzeszkowej 7.

„Czarny Legion” — organizacja terrorystyczna w Ameryce przeciw katolikom, Żydom i radykałom

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika”)

Nowy Jork, koniec maja.

Od trzech lat już istnieje w samym sercu Stanów Zjednoczonych tajna organizacja terrorystyczna, która z niewiarygodną wprost brutalnością, rozwinęła szeroko zakrojoną akcję, mordowała ludzi, szantażowała rodziny całe — a nikt o tem żadnego nie miał pojęcia. Wiedzieli o tej organizacji tylko... ofiary. Te jednak w śmiertelnym strachu milczały, bojąc się zdradzić tę straszną tajemnicę, za wyjawienie której groziła im śmierć nieubłagana.

Trudno w to wprost uwierzyć, a jednak jest to prawda. W porównaniu z dawnym Ku-Klux-Klanem nowo odkryta organizacja terrorystyczna w Detroit, jest czemś wprost koszmarnym, choć jak wiadomo, Ku-Klux-Klan również nie był niewiniątkiem.

„Czarny Legion”, tak brzmi nazwa organizacji rekrutuje się jedynie i wyłącznie z protestantów, a program jego opierał się na bezwzględnej walce przeciwko Żydom, katolikom i radykałom. A najprawdopodobniej istnienie „Czarnego Legionu” pozostałoby dalej tajemnicą, gdyby nie ostatnio wykryty mord, którego ofiarą padł robotnik Charles A. Pool.

Do tej chwili nie zostało jeszcze wyświetlone dla jakich powodów właściwie Pool został zamordowany. Z dotychczasowych zeznań wynika, że przyczyna była niezmiernie blaha. Jeden z członków bandy doniósł przełożonemu, że niejaki Charles Pool rzekomo bił swoją żonę w czasie ciąży. Do tego jednak dodał jeszcze jeden „ważny” argument, mianowicie iż Pool jest — katolikiem.

To wystarczyło. Na specjalnym w tym celu zwołanym zebraniu, Harvey Daves, „pułkownik” legionu, zwrócił się do swoich słuchaczy z zapytaniem, co należy z Poolem zrobić. Na to członkowie legionu w czarnych maskach i w czarnych płaszczach odezwali się chórem:

— Należy go zgładzić ze świata!

Odrzućmy się dwóch ochotników, którzy wzięli na siebie wykonanie „wyroku”. Wiedząc, iż Pool jest namiętnym graczem w piłkę ręczną, udali się do niego do domu i po przyja-

cielskiej rozmowie, zaprosili go na mecz, który miał się odbyć w ich klubie. Nie przeczuwając żadnego podstępu, Pool udał się za nimi. Gdy przybył do klubu, powitał go pułkownik i zaprosił do auta, by razem udać się na plac sportowy. Po dłuższej jeździe znaleźli się za miastem na opustoszałym placu. Tu do wciąż jeszcze niczego nie przeczuwającego Poola odezwał się „pułkownik” Daves:

— Pool, była to ostatnia twoja podróż.

W tej samej chwili do struchlałego robotnika przybiegło dwóch zbirów, którzy związali mu ręce, trzeci zaś, nzbrowiony w dwa rewolwery, wpakował w jego ciało 8 kul.

Po dokonaniu mordu, terrorysty wrócili zadowoleni do klubu, notując w księdze pamiątkowej, iż dokonany został przez „Czarny Legion” czyn chwalebny, wywodzący się ze stu-procentowego amerykańizmu.

Policja jest już dziś na tropie całego szeregu dalszych podobnych wyczynów bandy. U aresztowanych 16-tu członków „Czarnego Legionu” w Detroit, znaleziono cały arsenał broni i amunicji, oraz mnóstwo materiału agitacyjnego, nawołującego do mordowania Żydów i katolików.

Przyjmowanie członków Legionu odbywało się bez wiedzy i wbrew woli właściwych kandydatów. Działo się to w ten sposób, iż jeden z członków proponował znajomego, który pod jakimkolwiek bądź pozorem miał zostać „zaproszony” na zebranie. Tam ogłaszano mu solennie, iż stał się członkiem „Czarnego Legionu”. Kiedy ów próbował protestować, dwie wymierzone ku niemu lufy rewolwerowe zmuszały go do złożenia podpisu na deklaracji werbunkowej, iż dobrowolnie do legionu przystępuje.

Po tej uroczystości nowonabyty członek musiał sprawić sobie czarny płaszcz i czarną maskę. Strój ten musiał zakupić jednak u „brygadiera” legionu i zapłacić za to 7 dolarów, choć prawdziwa wartość tej „garderoby” nie przekraczała sumy 1 dolara.

Policja jest przekonana, iż w samym stanie Michigan, legion liczył co najmniej 135.000 członków. Mnożąc tę cyfrę przez 7, otrzymamy po-



każną sumę 945.000 dolarów, jaką organizacja terrorystyczna zdobyła ze sprzedaży samych tylko płaszczy i masek.

Początki organizacji tej bandy przypadają na rok 1933. Pierwsze komórki organizacyjne stworzone zostały na terenie miasta Detroit, po krótkim jednak czasie „Legion” posiadał już cały szereg filij, także w innych stanach amerykańskich a szczególnie w prowincjach zachodnich.

„Legion” grupował się głównie z mętów społecznych, ludzi o prymitywnych instynktach, którzy jednak uważali siebie za „kwiat” amerykańskiego narodu, za prawdziwych, stuprocentowych reprezentantów amerykańizmu. Łączyła ich wspólna nienawiść do katolików, Ży-

KAMIEŃ ŻÓŁCIOWY **CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego**
POWSTAJĄ WSZĘDZIE ZŁOŻENIA WATROBY
BROSZURY BEZPŁATNIE, LABOR. „CHOLEKINAZA”
WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 5. ORAZ APT. I SKŁ. APT.

125)

ADRIENNE THOMAS

Przekład autoryzowany

KATARZYNO! ŚWIAT SIĘ PALI!

„Gdybyś była przyszła na świat o dwadzieścia lat wcześniej, dziś liczyłbym prawie siedemdziesiątkę” celowo jej nie zrozumiał, „a to nie byłoby rzeczą bardzo przyjemną”.

Stała się niecierpliwa. Komentarzy nie potrzebowała. Sama wszystko już rozumiała. Ale jej zniecierpliwienie wolne było od rozpacz. Rozpacz wyczerpała się w ostatnich godzinach. Część jej istoty była złamana. Pozostawiła ją niejako pod gradem kul powstańców i polski. Był w niej spokój straty definitywnej. Była w niej rezygnacja zgody wewnętrznej. Wnikliwy ból godzin ubiegłych uodpornił ją na dalsze cierpienia; teraz nie będzie już szukać karabinów maszynowych ani Sekwany. Minał okres, kiedy dziecko szuka rzeczywistości bez żadnych kompromisów. Katarzyna jako dziecko umarła. Jego analizy były jej już niepotrzebne. Wszystko wiedziała.

„Cóż począć z panem? Wszak ojca już mam!”

Musił się roześmiać, tak groteskowe było jej rozgoryczenie i powód ku temu.

„Wnet uczynisz ze mnie figurę komiczną” odezwał się

„Zawsze był pan nią”, odpowiedziała prowokująco, ale znowu wzięła go za rękę.

„My obaj należymy do siebie” mówił dalej, „gdziekolwiek ty będziesz i gdziekolwiek ja będę. Masz rację, że nie chcę twemu ojcu z Berlina odebrać pierwszeństwa. Niech Pan Bóg broni, by się kiedykolwiek o tem dowiedział. Zrozumiałby to fałszywie. Jest prostszy niż my, niż ja i ty. I być może, lepszy. Nie rozumiałby twojej matki i odsunąłby się od niej, chociaż twoja matka nie zrobiła niczego złego. Co się zaś ciebie tyczy, będzie cię mogła matka całkiem spokojnie zostawić w Strasburgu. Eksportacja do Anglii jest całkiem zbyteczna. Bo ja wrócę do swych studiów”.

„Do stacji dla trędowatych?”

„Tak, zdecydowałem się do tego”.

„Znowu pan chce stchórzyć” szydzi. Mówi to jednak tylko, by zachować swój styl. Wiedziała bowiem: był to słuszny, można powiedzieć rozsądny wniosek. A w „sprawach męskich” miała już swoje doświadczenie. Mężczyźni z każdego nieszczęścia wyciągają korzyści dla tzw. „spraw męskich”. „Od kiedy pan wie, że znowu pojedzie pan

do stacji dla trędowatych?” badała z ciekawym wyrazem twarzy.

Wytrzymał jej wzrok. Jego oczy były znowu czyste, a postawa młodzieńcza.

„Od chwili, gdy się tutaj wnieśli” odpowiedział, a oboje spuścili oczy ku ziemi.

Inaczej być nie może. Jeśli się ma zamiar konsekwentnie kroczyć raz zamierzoną drogą, musi Mikołaj udać się do Joanny, by jej powiedzieć, jaki obrót wzięły sprawy. Tego rodzaju rozmowy sprawiają mu trudność. Nie leżą na jego linii. Ale w sytuacji, w której się wszyscy znaleźli, musi nastąpić wyjaśnienie we wszystkich punktach. Jest to rzecz nieuchronna.

Idzie kawałek drogi pieszo wzdłuż Quai de Passy. Barwne wozy kolejki podziemnej przelatują z hukiem poprzez most. Przez kilka sekund zatrzymuje się Mikołaj, by ogłędnać obraz przelatujących wozów w wodzie, a następnie idzie dalej. Odczuwa obecnie tylko rozkosz patrzenia się. „Jeszcześmy się nie załamali”, pozdrawia niebieskie niebo paryskie „i tak prędko się nie załamamy!”

(C. d. n.)

dów, Murzynów i radykałów i to też stało się głównym punktem programu „Legjonu“.

Każdy członek tej organizacji terrorystycznej musiał od razu zaopatrzyć się w rewolwer. Odznaką przynależności do legjonu była kula. Otrzymywał ją każdy od swego szefa, przyczem kula ta miała wymowę symboliczną, była ona bowiem czymś w rodzaju przestrogi, iż gdyby nie dochował wierności legionowi, czeka go właśnie taka kula w łeb.

Na tem właśnie opierać się miała wewnętrzna spójność i karność organizacyjna. Banda rozprawiała się z całą bezwzględnością ze swoimi członkami, przy najdrobniejszym chociażby podejrzeniu. Kiedy policja ostatnio wykryła trupą zamordowanego członka „Czarnego Legjonu“, prasa wezwała wszystkich zainteresowanych, by zgłosili się celem rozpoznania ofiary. Zjawiała się wówczas także pewna pani, jak się później okazało, siostra zamordowanego, która jednak oświadczyła kategorycznie że w zamordowanym nie poznaje swego brata. Przyczyną tego był fakt, że mąż jej sam był członkiem legjonu, a „dowództwo“ zagroziło mu brutalnie śmiercią, na wypadek gdyby żona jego przyznała się do pokrewieństwa z zamordowanym.

W ostatnim czasie „Czarny Legjon“ przygotował się do wstąpienia na arenę politycznego życia. W samym mieście Detroit i w okolicy stanął on już paważną siłą polityczną, z którą liczone się coraz bardziej. Jeszcze 4 lata temu, w r. 1932, „Czarny Legjon“, występujący wówczas pod nazwą „Bullet Club“ („Klub Kuli“) rozwijał szeroką agitację w stanie Michigan i terorem zmusił kilku kandydatów, ubiegających się o mandat w wyborach samorządowych, do wycofania swej kandydatury.

Z wykrytych obecnie przez policję dokumentów wynika niedwuznacznie, że członkowie „Czarnego Legjonu“ wzięli sobie za wzór hitlerowskie organizacje nazistyczne. Pod wpływem prądów idących z hitlerji, stali się zwolennikami mordów, uważając terror i oszukaństwo za najwyższą cnotę. Każdy członek bandy uważał to za czyn chwalebny, jeśli udało mu się wprowadzić w błąd władzę, a organizacja rozdzielała za tego rodzaju czyny „obywatelskie“ specjalne wynagrodzenia.

Dziś policja dokłada starań, by „Czarny Legjon“ kompletnie zlikwidować. Czy się jej to jednak uda w zupełności? Żydzi amerykańscy w każdym razie gorąco sobie tego życzą.

S. G.



ŚRODA, 10 CZERWCA 1936.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna 7.30 Program na dzień bieżący oraz kilka informacji; 7.40 Płyty; 8.00 Audycja dla szkół i audycja dla poborczych; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży mariackiej; 12.03 Muzyka lekka; 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego; 12.55 Prosimy do mikrofonu; 13.05 Dziennik południowy; 14.30 Płyty 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Wesola audycja dla dzieci; 16.15 Koncert zespołu salonowego Pawła Rynasa; 17.00 Koncert; 17.30 Recital śpiewaczy Tajany Noller - Mazurkiewiczowej; 17.50 Anegdota z życia Grottgera; 18.00 Poradnik wycieczkowy, w opr. dr. Leszczyckiego; 18.10 Wiadomości z dnia; 18.15 Reporterzy mają głos, (studio sprawozdawcze) 18.40 Koncert reklamowy; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Koncert w wyk. ork. PR. pod dyr. F. Rybickiego 20.00 Mozaika muzyczna; 20.30 Wędrowni mikrofonu po prowincji 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.00 Pierwsza audycja z cyklu Utwory Chopina w wykonaniu słynnych pianistów (płyty) — Ignacy Paderewski; 21.30 Śmiech przez łzy — audycja muzyczna; 22.00 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Wiadomości sportowe z Warszawy; 22.15 Muzyka taneczna — transmisja z Kawiarni Ziemiańskiej w Łodzi.

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 18 Jak spędzić święto? 18.10 Pogad. społeczna; 18.15 Koncert reklamowy; 18.50 p. Kraków; 23 Płyty.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 12.55 O łykę boiska piłkarskiego; 13.05 p. Kraków; 18 Silva rerum; 18.05 Arje i pieśni w wyk. L. Reyhana; 18.25 Kłopoty z jedyakiem; 18.35 Program 18.40 Koncert reklamowy; 18.50 p. Kraków; 23 Płyty.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 15.30 Lekcja języka polskiego; 15.45 p. Kraków; 18 Auto i nie boszczyk — nowela; 18.15 Z piosenką za miasto; 18.35 Koncert reklamowy; 20 Zaglebie Dąbrowskie ma głos; 20.30 p. Kraków.

Dziś w „UCIESZE“ największa atrakcja najnowszy film Paramountu produkcji 1936/37

SENORITA W MASCE (Róża z Rancho) w głównych rolach: znakomita partnerka Kiepurys Gładys Suarhout i ulubieniec wszystkich John Bohles, Reżyser Marion Gerling Nadprogram śliczna rewijetka z królową tańca Ginger Rogers w gł. roli. Ten program porwie i zachwyci wszystkich — Wspaniała wystawa, cudowna muzyka i śpiewem, humorem, werwą, temperamentem wdziękiem — bogactwem. Jedyna zabawa w „UCIESZE“

Prawo i życie

Należy dążyć do umocnienia poczucia prawa

Uchwały Zjazdu delegatów K. A. R. P.

Onegdaj w dolnych salonach Resursy Obywatelskiej w Warszawie odbyły się obrady zjazdu delegatów Koła Adwokatów Rzeczypospolitej Polskiej. Udział w nim brało 26 delegatów z Warszawy i 18 z prowincji. Na zjazd przybyli: min. sprawiedliwości W. Grabowski, pierwszy prezes S.N.L. Supiński, pierwszy prokurator S. N. W. de Michaelis, prezes S. N. — Rzymowski, prezes Prokuratury Generalnej — Bukowiecki, prezes S. A. w Warszawie — Orłowski, i inni przedstawiciele sądownictwa i magistratury.

Obrady zajął dotychczasowy prezes zarządu głównego Koła Adwokatów R. P. mec. Dreszer, który po przywitaniu min. Grabowskiego powołał na przewodniczącego zjazdu mec. Michała Skocznińskiego. Do prezydium weszli dziekan Tehorzewski i mec. Kaliński. Sekretarzem adw. Wójcicki. Skolei głos zabrał mec. Ignacy Radlicki, prezes warszawskiego oddziału K. A., który wygłosił obszerny referat na temat: „Koło Adwokatów na tle chwili bieżącej“. Mec. Radlicki wysunął w swym referacie następujące tezy zasadnicze:

1) Adwokatura polska jako współczynnik polskiego wymiaru sprawiedliwości ma ambicję aby swą obroną wywoływać słusne i sprawiedliwe wyroki, aby wyroki wydawane w imieniu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, krzewiły poczucie ładu w państwie, to państwo umacniały i kzepiły.

2) Gdy w czasach niewoli interes polski wymagał nieposzanowania prawa zaborców, to po uzyskaniu niezależności państwowej dążyć należy do umocnienia poczucia prawa w całym narodzie, by prawo regulowało życie. Stąd płynie potrzeba nadawania państwu jednolitego prawa, uporządkowania ustaw i rozporządzeń i udostępnienia masom znajomości przepisów prawa przez popularne wydawnictwa.

3) Ilość adwokatów w państwie powinna odpowiadać faktycznej potrzebie pomocy prawnej ludności. Zbyttnia ilość adwokatów rodzić musi objawy wysoce ujemne, tak dla wymiaru sprawiedliwości, jak i dla interesów społeczeństwa.

4) Aplikacja sądowa zaprawia przyszłe pokolenie adwokatów do bezstronnego ujmowania sprawy, wiąże adwokatów z sądem i oddziałuje wychowawczo w myśl przestrzegania za-

sad słuszności i sprawiedliwości.

5) Rady adwokackie winny przy egzaminach adwokackich zwracać uwagę na czystość i poprawność brzmienia polskiej mowy kandydatów.

6) Koło adwokatów R. P. chce być grupą idącą w pierwszym szeregu adwokatury w dążeniu do nowych celów polskiej racji państwowej. W wykonywaniu swego zawodu adwokaci podejmują zagadnienie: jak prawo wyprowadzić z dżungli przepisów, jak poczucie ładu w państwie może być odgadnięte przez obywatela nawet bez znajomości szczegółowych przepisów.

7) Koło Adwokatów R. P. jako częśćka społeczeństwa, łącząc się w szlachetnym wysiłku ponoszenia ofiar na cele obrony państwa, przyrzeka moralnie i materialnie wesprzeć uślawiania armji polskiej w dziedzinie jej technicznej gotowości, w myśl rzuczonego hasła „by Polskę podciągnąć wyżej“.

Skolei sprawozdanie z działalności Zarządu Gł. za r. ub. złożył prezes Dreszer, podkreślając żywotność Koła i pracę na różnych odcinkach życia publicznego, m. in. w kierunku stworzenia Unji wolnych zawodów, do której weszły już następujące organizacje: K. A. R. P., Klub Lekarzy, Stow. Architektów i Zw. Kobiet z wyższym wykształceniem.

Po sprawozdaniach finansowem i Komisji Rewizyjnej Zjazd wysłuchał sprawozdań delegatów poszczególnych oddziałów, poczem uchwalono wysłać depeche hołdownicze do P. Prezydenta Rzplitej, Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Śmigłego-Rydza, premiera gen. Składkowskiego i Marszałkowej Piłsudskiej.

Następnie dokonano wyborów do zarządu głównego Koła Adwokatów R. P. Na prezesa zarządu wybrany został mec. Paschalski. Do Zarządu Gł. wybrani członkowie: Biłyk (Łódź), Chmielewski (Katowice), Michalewski (Lwów), Terlikowski (Grodno), Kwieciński (Kraków), Strawiński (Lublin), Osmolski (Poznań), Pawełek (Sosnowiec) oraz z Warszawy: Ettinger Mieczysław, Gadomski, Jezierski, Kąkolowski, Krukowski, Madey i Skoczniński, jako zastępcy: Rachoń, Wójcicki Kazimierz, Krzywicki.

W godzinach wieczornych odbył się w sali Resursy Obywatelskiej bankiet Koła Adwokatów, na którym przemawiał min. sprawiedl. W. Grabowski i mowy prezes, mec. F. Paschalski.

Przyczyny powolnego przebiegu procesów cywilnych

W „Głosie Sądownictwa“ (zeszyt majowy) organie zrzeczenia sędziów i prokuratorów R. P. ukazał się ciekawy i interesujący szersze warstwy ludności artykuł pt. „Zasady szybkości procesu cywilnego w praktyce“ podpisany przez p. Zenonę Pogodę.

Autor słusznie podkreśla, iż w okresie braku kapitału przedłużenie się procesów cywilnych w

nieskończoność mocno komplikuje życie gospodarze i powoduje często ruinę wierzycieli. Jak wykazała praktyka lat ostatnich, Kodeks Postępowania Cywilnego nie zdał egzaminu szybkości w załatwianiu spraw. Przyczyniły się do tego przede wszystkim dwie instytucje procesowe: prawo ubogich i obowiązek wzywania przez sąd do wnoszenia opłat za pisma, które zostały wniesione bez opłacenia kosztów.

Najskuteczniejszą bronią w ręku osoby, która chce przewiekać proces, jest obecnie prawo ubogich. Pozwany, który chce wydłużyć proces, z reguły wnosi odpowiedź na pozew, prosząc o przyznanie mu prawa ubogich. Po odrzuceniu wniosku w pierwszej instancji wnosi on zażalenie do sądu apelacyjnego (lub okręgowego odwoławczego, jeśli sprawa zaczęła się w sądzie grodzkim). Po ponownem odrzuceniu przez sąd wniosku o przyznanie prawa ubogich, pozwany wnosi skargę do Sądu Najwyższego i gdy potem sprawa wraca do pierwszej instancji upłynęło już wiele miesięcy, a w samej sprawie nie dokonano absolutnie żadnej czynności.

Na tem jednak nie koniec, ponlewał pozwany

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 18 Płyty; 18.30 Jak spędzić święto? 18.35 Koncert reklamowy; 18.50 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 17.10 Etudy fort. Debussy'ego; 19.10 Sursum corda; — aud. nastrojowa; 20.20 Koncert muzyki ludowej; 21 Serenady — koncert Wied. Ork. Symf. 23.05 Dawny Wiedeń — aud. muz.

Strassburg (349.2) 20.30 Dragoni z Villars — opera kom. Maillarta.

Beromünster (539.6) 19.30 Kawaler srebrnej Róży — opera R. Straussa.

Rzym (420.8) 20.35 Wieczór ludowy (rzymsko-neapolitański).

nie złożył opłat do pisma procesowego (odpowiedź na pozw), przewodniczący po upływie tygodnia zarządza zwrot pozwu i wyznacza termin rozprawy. Minął znów miesiąc. Na piesiedzenie wyznaczone na rozprawę pozwany nie staje, i wobec tego sąd wydaje wyrok zaoczny, od którego w ciągu dwóch tygodni służy pozwanemu przeciw. Co robi pozwany, by ponownie prześledzić sprawę? W ostatnim dniu dwutygodniowego terminu do wniesienia sprzeciwu wnosi ten sprzeciw, do którego ponownie dołącza wniosek o przyznanie mu prawa ubogich. Sąd ten wniosek odrzuca z uwagi na to, że wniosek o przyznanie prawa ubogich został już prawomocnie raz odrzucony, pozwany wobec tego wnosi ponowne zażalenie i skargę do Sądu Najwyższego. Znów upływa szereg miesięcy. W ten więc sposób pozwany po jakimś roku dopiero zaczyna się bronić, a wnosząc pisma i zażalenia w nieskończoność przedłuża proces.

Drugą przyczyną tego łasiemca procesowego jest art. 141 k. p. c. który ustanawia obowiązek sądu wzywiania stron w procesie do uiszczania opłat. Ponieważ strony wiedzą o tem, opłat zwykle przy wnoszeniu pism procesowych nie wpłacają i mogą ich wnosić wielkie ilości, a każde wezwanie trwa kilka tygodni, to i w ten sposób może pozwany szybkość procesu, tak istotną dla życia gospodarczego, całkowicie sparaliżować. Wobec tego, że w obecnym stanie naszego prawodawstwa niema żadnego sposobu, by walczyć z podobnymi dziwolągami, autor wymienionego artykułu, proponuje wyprowadzić do procedury przepis, na mocy którego stronę, której wniosek o przyznanie prawa ubogich nie został uwzględniony, należałoby obciążyć obowiązkiem ponoszenia kosztów związanych z postępowaniem o przyznanie prawa ubogich (obecnie całe to postępowanie jest bezpłatne), oraz usunąć z procedury przepis o obowiązku wzywiania przez sąd stron do uiszczania opłat, uznając pisma procesowe, wniesione bez opłat lub nienależycie opłacone za niewniesione.

H. Ar.

Statek towarowy „RZEPICHA“

odejdzie z Krakowa do Warszawy
dnia 10-go czerwca 1936

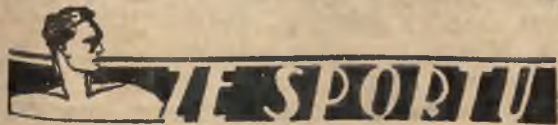
Prosimy o zgłaszanie załadunku do wszystkich miejscowości nad Wisłą.

KOMITAU I URBACH

Dział

Zegluga Towarowa „KRAKUS“

Telefon 127-49, 144-29



PIERWSZE ROZGRYWKI W PILCE WODNEJ O MISTRZOSTWO POLSKI.

Mecz EKS (Katowice) mistrz Polski — Hakoah Bielsko w Andrychowie zakończył się zwycięstwem EKS-u w stosunku 7:1 (3:1). Natomiast wyznaczone zawody Makkabi — Kraków z AZS-em Warszawa i Legia — Warszawa nie doszły do skutku spowodu zbyt niskiej temperatury i zostały odłożone.

MECZ GIMNASTYCZNY NIEMCY — POLSKA W WARSZAWIE

odbyty spowodu deszczu nie na otwartym powietrzu, lecz w sali Ośrodka WF, wygrali Niemcy zdecydowanie w stosunku 326:293 pkt. Po meczu prezes Pol. Kom. Olimp. plk. Głabisz oświadczył, że gimnastycy polscy zawiedli i wyjazd ich na Olimpiadę do Berlina nie dojdzie do skutku. Zauważyć należy, że tak w mistrzostwach Polski jak i zawodach międzypaństwowych reprezentacji i olimpijskich, gimnastycy żydowscy udziału nie biorą, a tylko i wyłącznie gimnastycy organizacji Sokola.

KRAUSER ZDOBYWA MISTRZOSTWO ANGLJI.

W finałowej walce w stylu amerykańskim o mistrzostwo Wielkiej Brytanji Maks Krauser ze Stanisławowa pokonał eksmistrza Anglii Carnona po 37 minutach.

Krauser zaproszony został na cały szereg meczów do Antwerpji, Madrytu, Sztokholmu i Amsterdamu, Paryża, i Nowego Jorku.

IKC. od razu nadał Krauserowi imię „Stanisław“, zamiast Maks. Jak wiadomo Krauser jest żydem.

REKORD KWAŚNIEWSKIEJ W RZUCIE OSZCZEPEM — ŚWIETNY WYNIK WAJSÓWNEJ.

W pierwszym dniu mistrzostw lekkoatletycznych w Łodzi Kwaśniewska ustaliła nowy rekord polski w rzucie oszczepem rzucając 42,12 m.

Przegląd gospodarczy

Wzrost kosztów utrzymania

Koszty utrzymania w maju osiągnęły pewien wzrost wskutek zwyżki cen żywności. Według danych G. U. S. ogólny wskaźnik kosztów utrzymania rodziny robotniczej w Warszawie wynosił, biorąc za podstawę rok 1928 — 100, w maju rb. 61,3 wobec 60,7 w kwietniu br. podniósł się więc o 1 proc. W maju 1935 r. wskaźnik był jeszcze wyższy, gdyż wyrażał się cyfrą 63. Wskaźnik żywności wynosił w maju 1935 r. 48,5, w kwietniu 1935 r. 48,4 a w maju rb. 49,3. W stosunku do kwietnia wskaźnik cen żywności podniósł się o 1,9 proc.

Wskaźniki innych grup przedstawiały się następująco (pierwsza cyfra z maja 1935 r., druga z kwietnia, trzecia z maja 1936 r.): alkohol, tytoń 91,1—94,1—94,1 opał, światło 83,6—73,1—73,1, ko-

morne 159,5—135,6—135,6, odzież obuwie 57,2—57,0—56,9, inne 89,7—90,3—90,3.

Ogólny wskaźnik budżetu rodzin pracowników umysłowych wynosił w maju rb. 67,3 wobec 66,7 w kwietniu rb. i 69,3 w maju 1935 r. Bardzo poważnie zwiększył się wskaźnik grupy żywnościowej, gdyż z 48,9 w kwietniu do 50,6 w maju rb., czyli o 3,5 proc. W maju 1935 r. wskaźnik ten wynosił 49,5. Wskaźniki inne przedstawiały się następująco (pierwsza cyfra z maja r. ub. druga z kwietnia, trzecia z maja rb.): alkohol, tytoń 97,7—97,7—97,7, opał, światło 83,1—72,1—72,1 mieszkanie 142,8—125,2—125,2, odzież, obuwie 55,8—55,6—55,4 higiena zdrowie 67,9—68,4—68,4, inne 85,3—84,7—83,9.

Uchylenie opłat ryczałtowych na Fundusz Pracy

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 44 z dnia 8 bm. ogłoszono rozp. ministra Opieki Społecznej z dnia 28 ub. m. na podstawie którego uchylono rozporządzenie z dnia 7 czerwca 1933 r. o opłatach ryczałtowych na Fundusz Pracy. Rozporządzenie z dnia 7 czerwca 1933 r. wprowadziło dla kategorii zarobków, nieprzekraczających przeciętnie 150 zł. miesięcznie (z pewnymi wyjątkami) opłaty ryczałtowe na Fundusz Pracy zamiast ogólnie obowiązującej stawki procentowej.

Nowe banki dewizowe

W „Monitorze Polskim“ z dnia 8. bm. ogłoszone zostało obwieszczenie Ministra Skarbu z dnia 29 maja rb. uzupełniające listę przedsiębiorstw bankowych, uprawnionych do handlu zagranicznymi środkami płatniczymi. Za banki dewizowe uznane zostały: 1) Bank Kwilecki, Potocki i S-ka, S. A. w Poznaniu, 2) Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu, 3) Polski Bank Komunalny S. A. w Warszawie, 4) Bank Spółdzielczy z o. o. Landesgenossenschafts - Bank w Poznaniu.

Ustawodawstwo gospodarcze

W Dzienniku Ustaw Nr. 44 z dnia 8 czerwca r. b. ogłoszono m. in. nast. rozporządzenie o charakterze gospodarczym:

rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 maja rb. w sprawie tymczasowego wprowadzenia w życie postanowień podpisanego w Budapeszcie dnia 24 kwietnia rb. III. protokołu dodatkowego do konwencji handlowej polsko - węgierskiej, podpisanej w Budapeszcie dnia 26 marca 1925 r.

rozp. Ministra Skarbu z dnia 8 maja rb. w porozumieniu z Ministrami Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i R. R. o zniżkach celnych na świeże jabłka, winogrona, morele, brzoskwinie, arbuzy oraz karpie żywe;

rozp. Ministra Opieki Społ. z dnia 23 maja rb.

12. VI. - 17. VI. do WIEDNIA

25. VI. - 1. VII. do CZERNIOWIC

„ORBIS“, Rynek gł. 41 - Stradom 18

Wajsówna zbliżyła się do rekordu polskiego w rzucie dyskiem 43,35.

W kuli Wajsówna miała 11,86 a w skoku wdał z miejsca 2,44.

POZNAŃ — WROCŁAW W TENISIE 5:0.

We Wrocławiu zakończył się mecz tenisowy Poznań — Wrocław. W ogólnej punktacji zwycięstwo odniósł Poznań w stosunku 5:0.

NORWEDZY WYGRYWAJĄ „PUHAR PÓLNOCY“.

Spotkanie tenisowe o puchar Północy między Norwegią a Finlandją przyniosło wygraną Norwegii 4:1.

PUHAR NARODÓW W MIĘDZYNARODOWYCH KONKURSACH HIPPICZNYCH w Warszawie zdobyli Niemcy 2) Rumunja 3) Polska. Polscy jeźdźcy odnieśli sukcesy i zwycięstwa w innych biegach.

ADMIRA WIEDENSKA gra w dniu 11 bm. w Świętochłowicach z tamtejszym KS. Śląsk.

MISTRZOSTWO SZOSOWE województwa śląskiego zdobył na 100 klm Saturnus (Rekord jamowski) w czasie 3:03.40 godz. Mistrzostwo Łodzi wygrał Kołodziejczyk w czasie 3:06.41 godz. Mistrzostwo Warszawy zdobył Michalak w 2:41.16.6 godz.

o uchyleniu rozporządzenia o opłatach ryczałtowych na Fundusz Pracy;

oświadczenie rządowe z dnia 25 maja rb. w sprawie wypowiedzenia konwencji handlowej między Polską a Francją, podpisaną w Paryżu dnia 9 grudnia 1924 roku.

Nowy gubernator Banku Francuskiego

Donoszą z Paryża, że dotychczasowy gubernator Banku Francuskiego, Tannery, ustępuje ze swojego stanowiska. Miejsce jego zajmie prokurator generalny Najwyższej Izby Rozrachunkowej Labeyrie.

Tannery otrzyma godność gubernatora honorowego Banku Francji.

Anglja zakupuje żelazo W Z. S. S. R. w Indjach

Donoszą z Londynu, że w związku z znacznym rozszerzeniem produkcji przemysłu żelaznego i stalowego wskutek wmożonych zbrojeń, zachodzi konieczność zaopatrzenia tego przemysłu w większe ilości zagranicznej surowki żelaznej.

W ciągu najbliższych 15 miesięcy angielskie huty stalowe sprowadzić mają ogółem 150.000 tonu indyjskiej i prawie taką samą ilość sowieckiej surowki żelaza.

Ameryka broni się przed dumpiengiem niemieckim

Donoszą z Waszyngtonu, że rząd Stanów Zjednoczonych wprowadzi z dniem 11 lipca br. bardzo wysokie cło antydumpingowe w stosunku do 10 grup towarów niemieckich. Cło antydumpingowe obejme zostaną przede wszystkim aparaty fotograficzne, aparaty chirurgiczne, porcelana stołowa, rękawiczki bawełniane i skórzane, skóry cielęce i kozie, niektóre gatunki szkła, zabawki i t. d.

Skuratowicz wygrał w Wilnie, a Tudora w Lublinie.

BOCSKAI (Budapeszt) pokonał Junaka (Droho bych) 8:1.

PUHAR DAVISA: Niemcy — Argentyna w Berlinie 4:1, Austria — Belgja we Wiedniu 4:1, Irlandja — Szwajcjarja w Dublinie 3:2.

GRAND PRIX HISZPANJI w Madrycie wygrał wobec 100.000 widzów Nuvolari na Alfa Romeo, 2) Caraciola na Mercedes Benz.

LEKKOATLECI CRACOVII zwyciężyli nieznacznie zawodników Sokola w Czeladzi koło Sosnowca w stosunku 55:54 pkt.

MECZ LEKKOATLETYCZNY PRUSY WSCHODNIE — POLSKA PÓLN. WSCHODNIA w Białymstoku zakończył się zwycięstwem Niemców 68:65 pkt. Do ostatniej chwili wbrew przewidywaniom prowadziła Polska, dopiero sztafeta olimpijska zdecydowała o nieznacznym zwycięstwie Niemców. Najlepszy wynik dnia osiągnął Lukhaus w trójskoku 14,65 mtr.

UDZIAŁ POLSKICH LEKKOATLETÓW NA MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODACH MAC-u W BUDAPESZCIE wypadł nieźle. Kucharski wygrał bieg 800 mtr. w 1,5,6 min. (Szabo nie startował i atrakcja odpadła) Noji wygrał bieg na 5000 mtr na finiszu po zaciętej walce w czasie 15,02,2 min. zwyciężając elitę długodystansowców węgierskich. Natomiast Lokajski zawiódł, nie tylko nie osiągnął w przybliżeniu uzyskanego niedawno nowego rekordu na 74 mtr. w rzucie oszczepem, ale nawet został pokonany przez Węgra Varszegyego (68,23 nowy rekord węgierski) rzucając za ledwie 67,28 mtr. Pławczyk i Schneider nie przyjechali na zawody.

Wiadomości z kraju

Tragiczna śmierć żołnierza żydowskiego w Tarnowie

Tarnów, 9. 6. (I) Onegdaj podczas czyszczenia broni w koszarach wojskowych 16. p. p. strzelec Ananin Pasiecznik nieczłowiecznie manipulując nabitym rewolwerem, spowodował wystrzał, który śmiertelnie zranił w bok starszego strzelca Chaima Litmana z Dębicy, który w tym samym dniu ukończył służbę wojskową i miał wrócić do domu.

Przewieziony w stanie beznadziejnym do szpitala powszechnego, zmarł wskutek odniesionych ran, a pogrzeb odbył się w niedzielę dnia 7 bm. w Tarnowie z wszelkimi honorami wojskowymi. Sprawca zabójstwa został aresztowany, a dochodzenia w tej sprawie prowadzi żandarmerja wojskowa.

Sensacyjny proces lekarzy z Ubezpieczalni

Niezwykły podstęp ujawnia autora oszczerczych artykułów

Przemyśl, 9. 6. (S.) Jak już w swoim czasie donieśliśmy, wdrożył naczelny lekarz Ubezpieczalni Społ. w Przemyślu p. Dr. Freundlich proces o obrazę drukiem przeciwko b. lekarzowi Ubezpieczalni p. Drowi Świątnickiemu. Miało być w tutejszym tygodniku endeckim „Ziemia Przemyska” pojawiła się w swoim czasie seria anonimowych artykułów, atakujących w b. ostry sposób naczelnego lekarza Ubezpieczalni Dra Jana Freundlicha. Wymienionemu lekarzowi zarzucono, popełnienie wielu uchybień służbowych, uprawianie systemu protekcyjnego, brak kwalifikacji itd. Dotknięty temi artykułami Dr. Freundlich — ogłosił z początkiem br. oświadczenie w prasie lokalnej, że przypisuje autorstwo tych oszczerczych notatek b. lekarzowi Kasy Chorych znanemu działaczowi Drowi H. Świątnickiemu. Stosownie do zapowiedzi Dra F. stanął Dr. Świątnicki przed Sądem okręgowym w Przemyślu, oskarżony o obrazę i zniesławienie Dra Freundlicha treścią wspomnianych artykułów.

Oskarżony wypierał się stanowczo autorstwa. Rozprawę kilkakrotnie odraczano z rozmaitych powodów. Dopiero na wczorajszej rozprawie na-

stał niespodziany zwrot w wyniku sensacyjnych zeznań dwu urzędniczek tut. Ubezpieczalni: Mądrówny i Voglówny. Zeznania tych świadkowie ujawniły niezwykle drogą, jaką dozedł oskarżyciel do wykrycia autora inkryminowanych artykułów.

Oto w niewyjaśniony dotąd sposób, wszedł Dr. Freundlich w posiadanie manuskryptów obraźliwych artykułów złożonych w drukarni Bluja, gdzie odbijano „Ziemię Przemyską”. Sporządzono odbitki fotograficzne tych manuskryptów, na podstawie których wymienione urzędniczki, które przez szereg lat pracowały pod kierownictwem oskarżonego Dra Świątnickiego rozpoznały z całą stanowczością, iż pismo pochodzi z ręki oskarżonego. Przesłuchano również jako świadka dyrektora Ubezpiecz. p. majora Zinsę, którego depozycje obciążają w wysokim stopniu oskarżonego, którego akcja przeciwko naczelnemu lekarzowi Drowi Freundlichowi, okazuje się, jako wypływająca z pobudek czysto osobistych. Oskarżony sam kandydował na naczelnego lekarza. W świetle zeznań dyr. Zinsę okazały się zarzuty skierowane przeciwko oskarżycielowi, jako bezpodstawne.

Uczony lwowski u Gandhiego i Rabindranath Tagorego

Prof. U.J.K. Stasiak o swej podróży naukowej do Indyi

Do Lwowa powrócił po 8-miesięcznej podróży naukowej do Indyi prof. U. J. K. dr. Stefan Stasiak, znakomity orientalista i indolog. Prof. Stasiak wziął udział w kongresie orientalistycz-

nym we Włoszech, skąd wyjechał z Genui do Bombaju, poczem zwiedził tę część Indyi, gdzie zachowała się kultura hinduska w sposób najbardziej typowy. Jest to pierwszy uczony polski,

który dotarł do tych połaci Indyi.

Trasa lwowskiego uczonego prowadziła z Bombaju przedewszystkiem do Mysore, stolicy państwa tej samej nazwy na południu półwyspu Dekan, pozostającego pod władzą maharadzy w bardzo luźnym związku politycznym z W. Brytanią. Jest to państwo kwitujące i bogate, rządzone i urządzone na sposób prawdziwie europejski. W Mysore odbył się wielki kongres indologów z udziałem ok. 400 uczonych indyjskich i malej garstki orientalistów europejskich, wśród których prof. Stasiak po raz pierwszy reprezentował naukę polską.

Trasa prowadziła następnie do Poona, indyjskich Aten i największego ośrodka naukowego. W słynnym, zupełnie zeuropeizowanym mieście Lucknow zetknął się uczony polski z bawiącym tam wtedy n. b. po raz pierwszy w życiu Gandhim, z którym toczyła się rozmowa o Polsce, przyczem Gandhi wykazał znajomość spraw polskich i sympatię dla Polski. Jadąc w kierunku wschodnim, prof. Stasiak zatrzymał się w siedzibie największego poety induskiego Rabindranatha Tagore, koło Kalkuty i był obecny na przedstawieniu hinduskiego teatru, którego autorem i reżyserem jest Tagore. Sam poeta, starzec o pataryjarnym wyglądzie, występował w swej sztuce. Również i z Tagorem prof. Stasiak odbył rozmowy o Polsce.

Poprzez Kalkutę dotarł uczony do granic państwa Nepal, prawie od Anglii niezawisłego, żyjącego bardzo ekskluzywnie, do którego dostępu mają Europejczycy tylko za zgodą i na zaproszenie tamtejszego maharadzy. Prof. Stasiak był pierwszym Polakiem, który takie zaproszenie otrzymał.

Zjazd Betaru w Polsce

W sali teatru „Nowości” odbyło się onegdaj uroczyste otwarcie czwartej konferencji krajowej „Betaru”. Przy stole prezydalnym zasiadli: Włodzimierz Żabotyński, Aba Achimeir z Tel Awiwu, dr Schechtman, Merlin (Paryż) w otoczeniu członków Komendy Główniej „Betaru” w Polsce.

Po zagajeniu konferencji przez p. Propesę p. Chrust przywitał przybyłych na konferencję przedstawicieli władz, poczem zebrani przez powstanie z miejsc i kilkuminutowe milczenie uczcili pamięć Marszałka Piłsudskiego, prez. Sokołowa oraz Trumpeldora. Referat o sytuacji w sjonizmie wygłosił komendant naczelny polskiego „Betaru” p. A. Propeś. Mówca wspomina poległych ostatnio w Palestynie. Zebrani uczcili pamięć ofiar przez powstanie z miejsc. Referent omawia historję sjonizmu w ostatnim czasie, krytykuje działalność centralnych władz sjonistycznych i kreśli historję powstania NOS. M. in. mówca domaga się ustąpienia obecnego Wysokiego Komisarza w Palestynie.

Skolei zabrał głos Aba Achimeir, który podkreśla, że młodzież żydowska powinna nauczyć się kochać naród i być gotową do największych ofiar.

Następnie wygłosił dłuższe przemówienie Włodzimierz Żabotyński. Przemówienie Żabotyńskiego było w całości poświęcone sprawie utworzenia Legionu Żydowskiego.

Akademja M. Gebirtiga

Żydowskie Towarzystwo Teatralne w Krakowie urządziło M. Gebirtigowi akademję — rzekomo dla uczczenia 30-lecia pracy twórczej tego tak bardzo popularnego żydowskiego poety ludowego. W rzeczywistości data ta nie bardzo zgodna jest z rzeczywistością, bo nawet sam Gebirtig nie potrafił chyba odpowiedzieć na pytanie, kiedy powstała pierwsza jego piosenka. W Krakowie powstał komitet, który wydał pieśni Gebirtiga wraz z nutami. Okradają naszego Gebirtiga niemilosłownie, często gęsto fałszując teksty i melodie. By temu raz wreszcie koniec położyć, zebrało się kilku przyjaciół i wydało piosenki Gebirtiga. Książka nie byłaby się ukazała, gdyby nie hojna pomoc p. Zygmunta Aleksandra drowicza i pp. Fleischerów, którzy bezinteresownie dostarczyli papieru i gdyby nie gorąca miłość, jaka całe społeczeństwo krakowskie żywi dla swego poety.

O zasięgu tej miłości świadczy też niedzielna Akademja na cześć Gebirtiga. Sala Teatru Żydowskiego przy ulicy Bocheńskiej wypełniona była po brzegi, a mnóstwo ludzi odeszło, ponieważ nie mogli już dostać biletoów. Aranżerowie obawiali się nieco publiczności, bo znakomita artystka p. Chajele Grober, która oświadczyła dobrowolnie, że przyjedzie do Krakowa, by wziąć udział w jubileuszu Gebirtiga, nagle zachorowała i musiała nawet odwołać zapowiadane koncerty po rozmaitych miastach w Polsce. Obawa aranżerów była jednak bezpodstawna, bo publiczność doprawdy przyszła tylko po to, by wyrazić wdzięczność poecie, którego piosenki śpiewa ulica żydowska.

Akademję zagał krótkim przemówieniem red. dr. M. Kanfer który podkreślił czynniki składające się na twórczość Gebirtiga. Z ujmującym czarem i prostotą odśpiewała p. L. Gebirtiganka kilka piosenek swego ojca, gdy zjawił się na scenie sam jubilat, publiczność urządziła mu gorącą i entuzjastyczną owację. Poeta poprzedził swój występ słowami żalu, że p. Chajele Grober nie przyjechała, ale wyraził przypuszczenie, że publiczność nie będzie tego uważała za wybieg, bo przecież przyszła też i dla niego. Szczere te słowa wywołały u ogółu burzę oklasków. Można być zdania, że sam poeta nie jest idealnym interpretatorem swych piosenek, ale śpiewa je tak szczerze, że zawsze wzrusza widownię. Są to zresztą piosenki płynące z serca poety do serc słuchaczy.

Prof. Sperber odśpiewał z dużą siłą ekspresji szereg utworów Gebirtiga. Publiczności bardzo podobała się para młodocianych wykonawców w osobach Lederbergera i Gotliba. Zwłaszcza pierwszy ma nawet już zacięcie dramatyczne w swej interpretacji. Akademję zakończył kilku piosenkami sam jubilat.

Po Akademji odbył się w lokalu Żydowskiego Towarzystwa Teatralnego w Krakowie bankiet na cześć poety. W bankiecie wzięło udział bardzo dużo ludzi, a liczni mówcy, których nazwiska wymienić nie będziemy, dawali wyraz swemu szczeremu przywiązaniu dla poety. Po części oficjalnej śpiewano piosenki Gebirtiga do samego rana.

Na osobną wzmiankę zasługuje p. Juliusz Hofman, jeden ze starych przyjaciół Gebirtiga, który akompaniował wszystkim wykonawcom na Akademji.

KUPON Nr. 3

II. KONKURS LETNI dla Czytelników „NOWEGO DZIENNIKA”

Pensjonat „Eliaszówka” w Rabee
Pensjonat „Diana” w Truskawcu
Pensjonat „Oaza” w Zakopanem
Pensjonat „Sielanka” w Bystrej

LOSOWANIE I KONKURSU LETNIEGO „NOWEGO DZIENNIKA“

odbędzie się dziś 10 bm. o godz. 12 w południe
w budynku „Nowego Dziennika“, Orzeszkowej
L. 7. II. p.



CZERWIEC

10

SRODA

Wschód słońca
3 g 15 mZachód słońca
19 g 32 m

20 Siwan 5696

W nieznane — 14 bm.

Odwołany z powodu niepogody w dniu 7 VI. br. pociąg popularny „W NIEZNANE“ uruchomiony zostanie z tym samym, bogatym, atrakcyjnym programem w niedzielę dnia 14 czerwca br. Wykupione karty kontrolne (bilety kolejowe) na pociąg odwołany zachowuje ważność na dzień 14 VI. br.

Odjazd z Krakowa o godz. 8.03. Przyjazd do Krakowa o godz. 22.49. Miejsca numerowane — wagon dancinowy — stoliki do gry w karty.

Cena przejazdu w obie strony obejmująca wszelkie atrakcje oraz wspólny obiad połowy wynosi zł. 4.30.

Informacji udzielają i sprzedają karty kontrolne do piątku dnia 12 VI. br. godz. 18-tej: P. B. P. Orbis, Two Wagons-Lits Cook, oraz kasa osobowa (zagraniczna) na dworcu głównym w Krakowie. Karty kontrolne należy własnoręcznie podpisać atramentem lub ołówkiem chemicznym, gdyż niepodpisane traktowane będą jako nieważne. Uczestnicy dojeżdżający do pociągu popularnego z miejscowości położonych 20 do 40 km od Krakowa, korzystając na podstawie wykupionej karty kontrolnej z 50 proc. zniżki przy dojeździe do Krakowa i spowrotem do miejsca zamieszkania.

Zastrzeżenie się prawo odwołania pociągu wrznie niedostatecznej ilości zgłoszeń względnie niekorzystnych warunków atmosferycznych. W danym wypadku niezwrócone karty kontrolne zachowują ważność na ten sam pociąg w niedzielę dnia 21 czerwca br.

Na Targi Górnośląskie

Równocześnie w niedzielę, dnia 14 VI. br. odbędzie się wycieczka pociągiem popularnym Z KRAKOWA DO KATOWIC NA TARGI GÓRNOŚLĄSKIE pod hasłem „POZNAJMY SKARB GÓRNEGO ŚLĄSKA“. Odjazd z Krakowa o godz. 8.15. Przyjazd do Katowic o godz. 10.10. Odjazd z Katowic o godz. 20.50. Przyjazd do Krakowa o godz. 22.29.

Cena przejazdu tam i z powrotem: zł. 3.50.

W programie: Zwiedzanie Targów Katowickich, Muzeum regionalnego, Huty, Zakładów Technicznych, oraz ogródków działkowych w Katowicach i najbliższej okolicy. Uczestnicy wycieczki otrzymują na podstawie okazanej karty kontrolnej, zniżkowy bilet wstępu do Muzeum regionalnego i Zakładów technicznych. Przejazd wagonami pulmanowskimi — miejsca numerowane — stoliki do gry w karty.

Informacji udzielają i sprzedają karty kontrolne (bilety kolejowe) P. B. P. „Orbis“ Rynek Gł., Two „Wagons-Lits-Cook“, Sławkowska 12, oraz kasa osobowa (zagraniczna) na dworcu kolejowym, do dnia 12 VI. br. godziny 18-tej.

—OO—

ZAPARCIE. Przodujący kliniści poświadczają, że naturalna woda gorzka „FRANCISZKA-JÓZEFA“ stanowi także dla umysłowo pracujących, neurasteników i kobiet szybko i przyjemnie działający środek przeczyszczający.

—OO—

KTO PÓŹNO PRZYCHODZI...

Właśnie aby sobie nie zaszkodzić i nie spóźnić się, a potem błądzać, trzeba nie zwlekając zaraz dzisiaj wstąpić do znanej kolektury loteryjnej A. Wolańska, Rynek 43 i zażądać ćwiartki do I. klasy. Ten los zapewne szczęśliwy, jest niby kwitem na odbiór większej wygranej. To właśnie dość często się zdarza grającym u Wolańskiej.

Tylko nie trzeba zwlekać. Opieszali — sami sobie szkoda.

92794

Dziś, środa dnia 10 bm. w teatrze świetlnym „APOLLO“ Na dni Święta Krakowa! Film rewelacja.
Film natchnienie. Arcydzieło o kołosalnym przepychu wystawy o niesłychanym bogactwie melodyj — **METROPOLITAN** — Pierwszy raz od chwili wynalezienia filmu dźwiękowego, stworzono film tak potężny, tak upajający, tak głosowo optycznie wyjątkowy. — Genjalny Polak: **Ryszard BOLESŁAWSKI** zrealizował pierwszy film świata w którym Gra - Treść - Muzyka - Spiew tworzą jedną niezerwaną harmonję **Piękna i Czar.** W rol. gl. najsłynniejszy baryton świata **Lawrence Tibbet** i najpiękniejsza kobieta Ameryki **Virginia Bruce**. Jedyne arcydzieło dźwiękowe o muzyce i miłości wygrane na strunach najczystszej sztuki.
Poranki z powyższego filmu: we czwartek dnia 11-go bm. o godz. 12.05 przedpoł. w sobotę dnia 13 bm. o godz. 3-al popołudniu. w niedzielę dnia 14-go bm. o godz. 10-ej i 12-ej przedpoł. — Ceny miejsc od 50 groszy.

Wybór dwóch ławników m. Krakowa Radni żydowscy oddają białe kartki

Wczoraj o godz. 6 popołudniu odbyło się posiedzenie Rady m. Krakowa, zwołane celem dokonania wyboru dwóch nowych ławników miejskich.

Przed zarządzeniem głosowania zabrał głos imieniem Klubu radnych narodowo-żydowskich r. dr. Ignacy Schwarzbart, który złożył następującą deklarację:

„Ludność żydowska miasta Krakowa ma uzasadnione prawo domagania się reprezentacji w prezydium Zarządu miasta Krakowa w osobie jednego wiceprezydenta, jakoteż reprezentacji w gronie ławników w osobie jednego ławnika.

Stronnictwo większości zagwarantowało reprezentantom ludności żydowskiej podczas akcji wyborczej, iż stanowisko jednego wiceprezydenta zapewnione będzie dla Żyda. Jedyne na podstawie tego uroczystego przyrzeczenia radni żydowscy Rady miasta Krakowa przy ukonstytuowaniu się Zarządu nie wybrali własnymi głosami jednego ławnika Żyda, jakkolwiek mieli do tego dostateczną ilość głosów. Po zgonie b.p. wiceprezydenta Ignacego Landaua większość Rady Miejskiej naruszyła układ i wybór wiceprezydenta Żyda wbrew przyrzeczeniu uniemożliwiła. Klub nasz już wówczas podniósł protest przeciwko temu naruszeniu uzasadnionemu i tradycją uświęconego prawa ludności żydowskiej.

Wówczas reprezentant Prezydium oświadczył z trybuny Rady Miejskiej, że stan ten jest prze-

ściowy. — Mimo to jednak w ostatnich dwóch budżetach nie została wstawiona pozycja dla trzeciego wiceprezydenta miasta, mimo żądania naszego klubu i tem samem większość Rady Miejskiej naruszenie układu dwukrotnie umocniła.

Ludność żydowska miasta Krakowa przez Klub nasz ponawia swój stanowczy protest przeciwko temu stanowi rzeczy. A gdy dziś po opróżnieniu się miejsc dwóch ławników nie tylko klub nasz, ale i wszyscy radni żydowscy razem nie mają możliwości ani postawienia a tem mniej przeprowadzenia ławnika Żyda własnymi głosami ze względu na ustawowo przepisana ilość podpisów wymaganych do zgłoszenia i przeprowadzenia ławnika, przeto Klub nasz na znak protestu przeciwko bezpodstawnemu i krzywdzącemu pozbawianiu ludności żydowskiej reprezentacji w Prezydium i w Zarządzie Miasta oświadcza, iż przy wyborze dzisiejszym dwóch ławników odda białe kartki.

Analogiczną deklarację złożył imieniem reszty radnych żydowskich r. Stempel.

Skoiei prez. dr. Kaplicki zarządził wybory. Zgłoszono dwie kandydatury: b. wicemin. robot publicznych inż. H. Dudeka i naczelnika wydz. w Magistracie dr. M. Kannenberga. Pierwszy z nich uzyskał 20 głosów, drugi — 18 głosów. 19 kartek było nieważnych.

Temsamem wybrani zostali ławnikami inż. H. Dudek i dr. M. Kannenberg.



KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków, 9. 6. Na zebraniu panował nastrój nieco więcej ożywiony, kursy kształtowały się naogół bez większych zmian. Zainteresowanie i obroty były dziś cokolwiek większe.

Dokonano obrotów: 4-proc. poż. dolarową zł. 50.10 oraz na pogiełdziu: 7-proc. poż. Stabilizacyjną: dol. 57.75.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 9. 6. Pszenica dworska czerw. stand. 23.25—23.50 dworska biała stand. 23—23.25 targowa stand. 22.50—22.75. Żyto dworskie stand. 15.50—15.60 targowe stand. 15.20—15.40 Owies dworski stand. 15.75—16 targowy stand. 15—15.25 Jęczmień dworski 15—16 targowy 14—14.25. Mąka pszenna gat. I. wyciąg. 20 proc. 39—4.50 IA 45 proc. 36—37.50 IB 55 proc. 34—34.50 IC 60 proc. 33—33.50. razowa 95 proc. 28—28.50 Orzęby żytnie stand. 9—10 pszenne średnie 9—10.

Tendencja utrzymana — podaż mała — dowozy lokalne male.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 9. 6. Akcje: Bank Polski 106.

Tendencja mocna.

Papiery procentowe: 3% prem. poż. inwest. I em. 68.50 II em. 69.50 3 proc. prem. poż. inwest. seryjna 81 konwersyjna 52.75 dolarowa

Z TOW. LARYNGOLOGICZNEGO.

W piątek dnia 12 bm. w sali Kliniki Laryngologicznej U. J. o godz. 18-tej odbędzie się posiedzenie Sekcji Krakowskiej Polskiego Towarzystwa Oto-ryno-laryngologicznego z dyskusją i demonstracjami doc. dra Miodońskiego, dra Schwarzbarta i dra Spirya.

—OO—

REPERTUAR KINOTEATROW

ADRIA: „Biuro zaginionych ludzi“ (Betty Davis).

APOLLO: „Hrabina Marica“ (Szöke Szakall, Ernest Verabes)

77 dolarówka 50.50—50.75 stabilizacyjna 57.25 pięćsetki 57.75.

Tendencja: utrzymana z odcieniem mocniejszym.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.95 Holandia 359.30 Londyn 26.65 N. Jork czek 5.31 7/8 N. Jork tel. 5.32 Paryż 35.01 Praga 21.98 Sztokholm 137.30 Szwajcaria 172. Berlin 213.45.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 9. 6. Ceny transakcyjne i orientacyjne bez zmian. Uspokojenie ogólne spokojne. Ogólny obrót 2082,4 w tem żyta 490 ton, pszenicy 425 ton, jęczmienia 45 ton i owsa 35 ton.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 9. 6. Dewizy: Paryż 20.35% Londyn 15.43 Nowy Jork 3.08 5/8 Bruksela 52.22 1/2 Medjolan 24.35 Madryt 42.17 1/2 Amsterdam 208.80 Berlin 124.40 Wiedeń noty 57 Sztokholm 79.55 Oslo 77.50 Kopenhaga 68.90 Praga 12.77 Białogród 7 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Budapeszt 2.50 Helsinki 6.80 Japonja 90.50.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 9. 6. Notowania w £. za tonnę. Cynk 15 1/2 termin. 15 1/2 Cyna 184 1/2—185 termin. 182 1/4—184 Banka 186% Straits 187% Ołów 14 1/8 termin. 114 3/8 Miedź 36 1/4—5/16 termin. 36 9/16—5/8 Elektrolit 40 1/2—5/8 £ w Warszawie 26.65—72—98 £ w Zurychu 15.51 Złoto 139.

ATLANTIC: „Za chwilę szczęścia“ (Irena Dunne, Robert Taylor) i „Zaproszenie do walca“ (Lillian Harvey)

BAGATELA: „Demon złota“ oraz rewja p. t. „Wesoły gość w Bagateli“.

CAPITOL: „Dzień wielkiej przygody“

DOM ŻOLNIERZA: „Pieśń kozaka“ Jose Mojica, Rosita Moreno.

PROMIEN: „Kwiat Hawai“ (Marta Egerth)

STELLA: „Pepi“ i „Szatański Cowboy“

SZTUKA: „Młodość cygana“

UCIECHA: „Seniorita w masce“ (Róża z Raulo) John Bohles, Ginger Rogers.

WANDA: „Roberta“ (Fred Astaire, G. Rogers)

Straszne przeżycia Żydów w Przytyku

Zeznania świadków-Żydów w procesie radomskim

Przewodniczący poleca wyprowadzić świadka, poczem zarządza zgodnie z wnioskiem prokuratora, by 10 oskarżonych ustawiło się w szeregu. Woźny relacjonuje jednak, że oskarżona tak opadła ze sił, że nie może narazie przysięść do siebie.

ZROBILI ZE MNIE KALEKĘ

Adw. Ettinger przed wyprowadzeniem świadka ze sali zapytuje świadka ile ma lat. Świadek odpowiada: 48.

Wychodząc woła złamanym głosem:

Zrobili ze mnie kalekę.

Potęguje to jeszcze bardziej wstrząsające wrażenie, jakie jej zeznania wywarły.

Przewodniczący zarządza przesłuchanie następnego świadka, po którego zeznaniach zjawia się powtórnie świadek Szuchowa, który rozpoznaje podczas konfrontacji wymienionych przez siebie oskarżonych. Na pytanie adv. Fenigsteina, Szuchowa stwierdza, że nie miała żadnego zatargu z żadnym z oskarżonych.

KTO CO CHCE — MOŻE WZIAĆ

Świadek Boruch Eisenman podaje, że krytycznego dnia popołudniu zwrócił się do niego szofer chrześcijanin ze słowami: Pan nie wie co się dzieje w mieście. Uciekaj pan, bo biją Żydów. Świadek uciekł do swojego mieszkania i po chwili zauważył oskarżonego Kacperskiego, który trzymał w ręce orczyk wołając: Nie uciekajmy, teraz jest czas na nich. Również oskarżony Wlazło wołał: Teraz mamy czas, niema policji, kto co chce, to może wziąć. W rękach oskarżonego Bugajczyka świadek widział nóż. Gdy Bugajczyk był koło jego mieszkania, padły okrzyki: zabić mechanika (świadek Eisenmann jest mechanikiem). Widząc groźną postawę tłumu, świadek uciekł i ukrył się wraz z żoną w cementowych baljach, gdzie przesiedział aż do końca zajść.

Świadek Eisenman podaje, że posiada karabin na broń.

Prokurator: Dlaczego pan nie strzelał?

Świadek: Bałem się, że jak będę się bronił, to będzie jeszcze gorzej. Pozatem liczyłem się tem, że sam się obronię, ale co będzie z żoną.

Dom świadka jest pierwszym za mostem na Zachęcie. Napastnicy zrobili mu szkodę na blisko 100 zł.

Obronca Gajewicz twierdzi, że świadek nie mówił o tem, jakoby miał rewolwer.

Świadek: Jak byłem słuchany u prokuratora, oddałem rewolwer wywiadowcy, który mi go po kilku dniach oddał. P. prokurator o tem wiedział.

Adw. Gajewicz: W protokole niema o tem żadnej wzmianki.

Prokurator stwierdza, że wiedział o tem, iż Eisenman posiada legalną broń.

Obronca endecki zapytuje świadka: Czy pan pamiętał wtedy lepiej czy dziś.

Świadek: Póki będę żył, będę pamiętał o obraz, który wtedy widziałem...

Z NOŻAMI W RĘKACH

Świadek Chaim Wafel, mieszkaniec Podgajka był w krytycznym dniu niezdrów i nie wychodził z domu, słysząc dobijanie się chłopów, ukrył się za szafę. Do mieszkania wdarli się Kubiak i Stępień z nożami w rękach i zabierali się do niszczenia mebli. Pozatem świadek opowiada o kilku małoletnich, którzy byli na dworze i o Wandzie Korczak, drugiej córce osławionego przywódcy endeckiego.

Przewodniczący: Ona nie jest oskarżoną, więc opowiadanie o niej jest zbędzną stratą czasu.

Świadekowi zabrano pierzynę i dwa jaśki. Kubiak szukał go pod łóżkiem, a świadek to wszystko obserwował z za szafy.

Świadek Rachmiel Plachta, szwagier zabitego Minkowskiego, wysoki blondyn o typie aryjskim mówi akcentem chłopkim. Ma sklep na przedmieściu Zachęta naprzeciw kościoła. Gdy napastnicy zbliżyli się do jego domu, schował się na strych i obserwował stamtąd zajścia.

Widział wśród wdzierających się do jego do-

mu Zarychtę, Praską i Wlazłę, a przedtem widział jak Olszewski stał na ulicy z rewolwerem w ręce wołając: „chodźcie chłopie na Żydów”. Pozatem widział zdaleka, jak Kubiak szarpał posterunkowego z Radomia. Gdy napastnicy wdarli się do mieszkania, świadek przez szparę od drzwi strychu obserwował dzieło zniszczenia. Rozbito mu wszystkie przedmioty, m. in. szklaną szafę, patefon oraz naczynia. Najbardziej mu żal pamiątkowego talerza, który przed 20 laty otrzymał od ojca. Świadek demonstruje połowę rozbitego talerza, który specjalnie przyniósł do sądu. Widząc teraz coraz większą agresywność napastników, którzy wołali: gdzie się ta cholera schowała, świadek skurczył się pod kominem, przypuszczając, że już nadeszła ostatnia godzina. Nie chciał widzieć skąd przyjdzie śmierć. Siedział tak do końca zajść. Dopiero gdy widział policjantów w hełmach, którzy przyjechali, żeby nas obronić, wyszedł uradowany ze swego ukrycia.

Wotant Plewako: Do której godziny świadek widział wywiadowcę Afternasa?

Świadek: Nie mogłem wiedzieć, że będzie taki pogrom, żeby pilnować jak długo będzie na ulicy wywiadowca. Wtedy policji nie było, bo wezwali ją na posterunek z tem, że chłopie napadli na policjantów.

Prokurator: A który Kubiak szarpał posterunkowego z Radomia?

Świadek określa Kubiaka w ten sposób, że jest on identycznym z postrzelonym, a nie z oskarżonym Kubiakiem.

Prokurator: Może Kubiak pokazał posterunkowemu, że jest postrzelony?

Świadek: Tego nie widziałem.

Prokurator: A w jakiej chwili widział świadek Kubiaka z posterunkowym.

Świadek: o 15—30 minut po napadzie na mój dom.

Prokurator stwierdza, że świadek w dochodze-

niach zeznał, że scenę tą widział przed napadem na jego dom.

Wobec wysuniętych przez członków trybunału wątpliwości, czy przez szparę na strychu świadka można obserwować co się dzieje w mieszkaniu, adv. Fenigstein zapytuje świadka, czy szpara ta jeszcze jest.

Świadek: Jak długo ten dom stoi, tak długo jest ta szpara i można ją ogiać.

CHLEB OBLANO NAFTĄ

Następny świadek Jozek Mendel Frydman piekarz również ukrył się na strychu przed napastnikami i również przez szparę obserwował zajście podczas napadu na jego dom. Rozpoznaje Zarychtę i Chydzinińskiego najstarszego spośród oskarżonych chrześcijan.

Na pytanie adv. Fenigsteina świadek podaje, że potłuczono mu całe naczynie w piekarni a ponadto zabrano mu 10 kg. chleba a resztę chleba oblano naftą. Podczas zajść zginął mu również długi nóż piekarski.

Przed wezwaniem następnego świadka adv. Gajewicz zwraca uwagę sądowni, że członkowie urzędu rozjemczego, mieszczącego się w tym samym gmachu zwrócili obronie uwagę, że podczas składania zeznań przez świadków, wychodzą pewne osoby ze sali i informują czekających na wezwanie przez sąd o szczegółach zeznań poprzednich świadków, oraz o kolejności siedzenia oskarżonych. Obronca prosi przewodniczącego, by w sprawie tej wydał zarządzenie zapobiegające takim faktom.

Przewodniczący powołuje się na poprzednie zarządzenia, zapowiada, że jeśli ktoś z publiczności będzie usiłował wyjść ze sali, zostanie pozbawiony karty wstępu. Równocześnie zarządza przewodniczący, aby na korytarzu znajdował się tylko jeden świadek czekający na kolejne wezwanie przez sąd.

Świadek Hersz Majer Rozenholz był również ukryty na strychu w czasie, kiedy napastnicy demolowali jego mieszkanie. Rozpoznaje Kacperskiego, Zarychtę i Koślę. Po najściu całe mieszkanie było zdemolowane, a nadto brak było pewnej części bielizny.

Z procesu N.S.D.A.B. w Katowicach

(Telefonem od naszego korespondenta).

PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH

Katowice, 9. 6. (K). Dzisiejszy dzień rozprawy przeciwko wyrotowcom hitlerowskim spod znaku NSDAB rozpoczął się na ponownym przesłuchaniu oskarżonego Viktora. Jak wiadomo oskarżony ten na wczorajszej rozprawie oświadczył sądowi, że ma ważne zeznania do złożenia, lecz może je zakomunikować tylko sądowi. Wobec tego sąd postanowił oskarżonego Viktora przesłuchać dzisiaj przy drzwiach zamkniętych w czasie nieobecności reszty oskarżonych. Przesłuchiwanie Viktora trwało około 10 minut.

Po zeznaniach tego oskarżonego przyprowadzono resztę oskarżonych, z których sąd przesłuchał około 30. Wszyscy tłumaczą się szablono: Byli bez pracy a prowadzili NSDAB obiecali im zajęcie po wstąpieniu do organizacji. Większość z nich nie przyznała się do winy.

TRZEBA ŚLĄSK ODERWAĆ...

Pierwszy oskarżony, który jasno odpowiadał na pytania sędziego jest oskarżony Jan Pijas. Poczyna się on do winy. Do organizacji wstąpił za namową Soczawicy, który mówił mu o mającym nastąpić w roku 1937 plebiscytem, i że trzeba G. Śląsk oderwać i przyłączyć do Niemiec. Przysięgę złożył na wierność Hitlerowi. Z odczytanych zeznań złożonych w śledztwie wynika, że oskarżony na jednym z zebrani proponował odebranie Polsce jedynie części przemysłowej G. Śląska, zaś rewir rolniczy miało jej zostawić.

NA PODOBIENSTWO SA W NIEMCZECH

Oskarżony Edward Wowra płacze w czasie

składania zeznań. Wciągnął go Zajac, przysięgę złożył, lecz treści nie pamięta, albowiem choruje na głowę. Żona go ostrzegła, by nie zadawał się z Niemcami (Wowra przyznaje się do narodowości polskiej). Na pytanie prokuratora, czy nosił podczas przysięgi opaskę ze swastyką, odpowiada on, że nie wie, co to była za szmata.

Oskarżony Juljusz Lauterbach nie poczuwa się do winy. Przyznaje się, że wstąpił za namową Zajacą do organizacji. Manjura na pierwszym zebraniu mówił o biografii Hitlera i na pytanie zebranych, jaki charakter nosi organizacja, Manjura oświadczył, że będzie tem, co S.A. w Niemczech. Po zebraniu Manjura ostrzegł, że za zdradę — kula w łeb. Oskarżony, obawiając się gróźb Manjury, przysięgę złożył przy zastosowaniu całego ceremoniału. Więcej się organizacją nie zajmował. Manjura spotkał go po kilku dniach i dał mu 80 gr., by wpłacił je skarbnikowi Proskiemu tytułem składek miesięcznych za siebie i za niego. Pieniądze włożył do „kabzy” i grosza nie wpłacił.

Przesłuchiwanie oskarżonych potrwa prawdopodobnie do końca tygodnia.

—OOO—

Za obrazę Hitlera

Katowice, 9. 6. (K). Sąd Apelacyjny w Katowicach rozpatrywał sprawę odwoławczą redaktora „Katholische Volkszeitung” Artura Trunkhardta, skazanego wyrokiem sądu okręgowego w Rybniku na 10 miesięcy aresztu za obrazę Hitlera. W wyniku sprawy sąd po zapoznaniu się z całokształtem sprawy uwolnił Trunkhardta od winy i kary.

Trzęsienie ziemi w Indjach

London 9. 6. PAT. Z Muzaffarpur w Indjach donoszą, że dziś o godz. 5.34 nastąpiło trzęsienie ziemi. Pierwsze wstrząsy trwały 2 sekundy. Mieszkańcy ogarnięci paniką wybiegli na ulice

w białiznie. Jak się zdaje, trzęsienie ziemi nie wyrządziło większych szkód. Miasto Muzaffarpur nawiedzone było trzęsieniem ziemi już parę razy przedtem. 2 lata temu trzęsienie ziemi wyrządziło tam olbrzymie szkody zarówno materialne, jak i w ludziach.

Jak niszczone mienie Żydów w Przytyku

W dalszym ciągu wtorkowej rozprawy zeznawali świadkowie Żydzi:

JAK „PRACOWALI” CHULIGANIE.

Świadek *Lejbus Rozenholz* stwierdza, że poszczególne oskarżeni w chwili, gdy dostali się do jego mieszkania wołali: Gdzie jest Żyd, nie ma ich tu, znajdziemy ich, chyba są na górze. Napastnicy nie mogąc się dostać na strych, gdyż drabina była wciągnięta, wyszli na ulicę i rzucali kamieniami na dach. Wśród napastników poznaje Zarychtę, Kacperskiego i Kubiaka.

Świadek *Szloma Majerfeld*, sędziwy Żyd podaje, że do mieszkania jego dostało się dwóch osobników, wśród których poznał Chudziaka. Gdy napastnicy byli w pierwszym pokoju świadek uciekł do drugiego pokoju, gdzie zasunął drzwi żelaznym drągami i to go uratowało. Wśród oskarżonych poznaje Chudziaka, o którym wcześniej mówi, że, ma charakterystyczne czerwone plamy na twarzy.

Świadek *Jakób Hersz Morgenbesser* mieszka na Rynku i widział, jak oskarżony *Domagalski* rzucał kamienie w szyby jego sklepu. Długą chwilę trwało ustalenie, skąd świadek wie, że to był *Domagalski*. Świadek podaje, że zna go, bo *Domagalski* kupował u niego. Podaje, że zajście miało miejsce po pobiciu *Edelmana* na Rynku.

KONKURENT?

Obronca endecki zapytuje świadka, czy *Domagalski* nie jest jego konkurentem, bo ma stragan z manufakturą na Rynku.

Świadek: On wcale nie jest moim konkurentem, gdyż każdy może mieć stragan.

Adw. *Fenigstein*: Czy także inni chrześcijanie mają stragany z manufakturą?

Świadek: Tak.

Adw. *Fenigstein*: Ale innych świadków pan nie oskarża?

Świadek: Nie.

Adw. *Gajewicz*: Czy świadek wie, jak inni straganiarze się nazywają?

Świadek: Nie.

Adw. *Fenigstein*: Czy inni straganiarze kupowali u pana?

Świadek: Nie.

PANOWIE, DARUJCIE MI ŻYCIE!

Świadek *Alter Kozłowski*, słysząc zbliżających się napastników, zamknął drzwi i uciekł do sąsiadki, u której się ukrył. Napastnicy wywalili drzwi, wyrwawszy haki z futryn. Gdy napastnicy byli w pierwszym pokoju, świadek zaczął służącą ukryć się z dzieckiem w szafie, sam zaś wszedł za szafę. W pewnym momencie napastnicy rozbili szafę i ugodzili służącą kamieniem. Wśród napastników rozpoznaje *Józefa Krzosa*, *Zielińskiego* i *Kowalczyka*, który skaleczył służącą. Słyszał, jak służąca wołała: Panowie, darujcie mi życie. Oni jednak wyciągnęli ją ze szafy i bili. Bili ją nie tylko pałkami, ale ugodzili ją nożem.

NOŻEM

Następny świadek *Chana Bass*, służąca u poprzedniego świadka podaje, że wyciągnięto ją za włosy ze szafy. W pokoju było więcej niż 10 osób. Wśród nich świadek poznaje oskarżonego *Zielińskiego*, który ugodził ją dwukrotnie kamieniem w głowę, a nadto jeden z napastników rozciął jej nożem ucho i dotąd ma bliznę. Po zajściu przewieziono ją do szpitala w Radomiu.

Świadek *Fajga Pieczętka* mieszka na Podgajniku, słyszała jak napastnicy idąc ulicą, wołali: Trzeba pozabijać tych Żydów. Do świadka nie weszli napastnicy, ponieważ mieszka w domu chrześcijańskim, a gospodyni, słysząc dobijanie się napastników, zawołała, nie wpuszczę was, bo to jest „swoja” dom. Wśród napastników stał *Tkaczyk*, wołając: tu mieszkają Żydzi.

Na wezwanie, by wskazać *Tkaczyka*, świadek odpowiada. Podobno tu nie siedzi. Gdy przewodniczący poleca oskarżonemu *Tkaczykowi*, żeby wstał, świadek zmęczonym głosem powtarza kilkakrotnie: Myli mi się w głowie, nie mogę go rozpoznać.

ZNISZCZYLI CAŁE MIESZKANIE

Świadek *Golda Przytycka* mieszka na Podgajniku i opowiada z przejęciem, jak napastni-

cy wdarli się do jej mieszkania. Nie mogli oderwać drzwi, a wówczas słyszała, jak *Korczakówna* wołała: Chłopaki nie odstępacie i pobiegła po siekiere. Przy pomocy tej siekiery rozbili atakujący drzwi, poczem zniszczyli całe mieszkanie. Świadek słyszał jak napastnicy mówili między sobą po dokonaniu dzieła zniszczenia: co teraz zrobimy ze starymi, zarżniemy czy utopimy. Świadek wraz z mężem zaczęli odmawiać przedśmiertną modlitwę, przypuszczając, że wybiła im ostatnia godzina. W tym miejscu świadek wybucha płaczem. W dalszym ciągu świadek wymienia nazwiska szeregu dziewcząt, które znajdowały się w tłumie napastników na ulicy. Wśród oskarżonych poznaje starego *Chydzńskiego* i dodaje, że zna wielu oskarżonych, obciąża tylko *Chydzńskiego*, a gdy sąd przypomina jej, że w śledztwie wskazała także innych, rozpoznaje dodatkowo *Kubiaka* i *Kośca*.

...BO POLICJI NIEMA

Świadek *Łęga* mieszka naprzeciw poprzedniemu świadkowi i podaje szczegóły zgodnie ze śledztwem, wymieniając oskarżonych *Kubiaka* i *Kośca*, którzy po rozbiciu mieszkania u *Goldy Przytyckiej* przyszli do świadka. Napastnicy rozbili okna i drzwi. Rodzina świadków uciekła na strych wraz z dziećmi, a sam świadek słyszał krzyki, aby szukać Żydów i wyróżnić ich, póki czas, bo policji нема. Świadek rozpoznaje *Kubiaka* i *Kośca*.

ROLA JANINY KORCZAKÓWNEJ

Adw. *Krieger*: Co świadek wie o *Janinie Korczakównie*? W obawie, że przewodniczący nie dopuści do tego pytania obrońca motywuje swoje pytanie tem, że *Janina Korczakówna* była świadkiem i podała, że tylko Żydzi bili chłopów, a chłopcy tylko uciekali. Wobec czego uważa, że wyjaśnienie roli tego świadka w zajściu jest dla sprawy potrzebne.

Przewodniczący dopuszcza do tego pytania, jednak świadek *Malka Łęga* wyjaśnia, że pomieszała *Korczakówną* z *Wandą Korczakówną* i jej zeznania odnosiły się raczej do *Wandy Korczakówny*. Wobec tego sąd nie dopuścił do tych zeznań.

Świadek *Szmul Łęga*, 10-letni chłopiec zeznaje, że *Kubiak* wybił szyby u ciotki (poprzedniemu świadkowi) i u nas. Słyszał jak napastnicy mówili: Teraz pójdziemy do młyna po Żydów. Świadek z początku nie poznaje wśród oskarżonych *Kubiaka*, poznaje go, gdy ten wstał na wezwanie przewodniczącego.

Świadek tłumaczy to faktem, że był inaczej ubrany. Nie patrzył się na twarz oskarżonego tylko na ubranie.

Jako ostatni świadek zeznaje *Berek Tober*, jeden z ciężko pobitych starszych Żydów. Po zajściu leżał 15 dni w szpitalu. Nikogo nie poznaje. Napastnicy pobili go łaskami i kamieniami w głowę. Podczas zajścia zginęło mu 100 zł. Ponadto zniszczono mu urządzenie domowe.

W dniu jutrzejszym wśród zeznających znajdzie się ostatnia grupa świadków żydowskich, a między nimi sieroty po zamordowanych *Min-kowskich*.

Wyrok w procesie o zajścia antyżydowskie w Ossie i Odrzywolu

Opoczno, 9. 6. PAT.

Dziś popołudniu sąd ogłosił wyrok w procesie 20-tu oskarżonych o udział w zajściach w Ossie i Odrzywolu. Sąd skazał *Chrobaka*, *Antoniego Gruszeckiego*, *Wrzoska* i *Bartosa* na osadzenie w więzieniu na przeciąg jednego roku każdego. Dziubę — na 6 miesięcy więzienia. *Gańskiego*, *Spocińskiego*, *Waszkie wicza*, *Stachniaka*, *Popisa*, *Kłuska* i *Piecyka* na 6 miesięcy więzienia. *Walasika* i *Białka*, każdego na 6 miesięcy więzienia. Wszystkim wyżej wymienionym oskarżonym wykonanie orzeczonych wyroków kar postanowiono zawiesić na 3 lata, *Niemirskiego* sąd skazał na 1 rok i 6 miesięcy więzienia, *Maciagowskiego* — na 1 rok 6 mies. więzienia zaliczeniem okresu tymczasowego aresztowania. Ponadto wszystkich wyżej podanych skazał sąd na solidarne zapłacenie kosztów postępowania i uiszczenie opłat sądowych. Na mocy art. 360 k. p. k. *Stanisława Gruszeckiego*,

Wincentego Żaka i *Mikołaja Gałę* z zarzutu dokonania przestępstw sąd uniewinnił.

Uzasadniając wyrok, przewodniczący zaznaczył, iż w rozważaniach odrzucono wszelkie przypuszczenia co do presji wywieranej na zeznających w poprzednich stadiach śledztwa i że sąd oparł się na danych nieulegających wątpliwości. Aczkolwiek niektórzy z oskarżonych posiadają już zawieszone wyroki w innych sprawach, sąd nie brał tego pod uwagę ze względu na inny charakter niniejszej sprawy. Wszystkim skazanym z wyjątkiem dwóch sąd uznał za możliwe karę za wiesić. W stosunku zaś do *Maciagowskiego* i *Niemirskiego* zastosowano wysoki wymiar kary ze względu na wagę ich czynu, polegającego na napaści i rozbrojeniu policjanta. Co do trzech uniewinnionych, jakkolwiek istnieją poszlaki ich winy, sąd skłonił się ku opinii, że winy nie została dostatecznie udowodniona.

„Policja ma obowiązek chronić wszystkich obywateli”

W procesie 20-tu oskarżonych o udział w rozruchach antyżydowskich w Odrzywolu i Ossie, wiceprokurator *Borkowski* wygłosił blisko godzinne przemówienie, ściśle określając winę każdego z oskarżonych.

Wiceprokurator *Borkowski* oświadczył m. in.: Zdawałoby się, że zajścia w dniu 20 listopada nie były groźne. Wystarczyłoby zwykłe dochodzenie i winni zostaliby ukarani. Tak też zamierzono, ale policja, chcąc interwenjować spotkała się z groźną postawą ludności. Policjantów było zaledwie trzech, nie mogli dokonać aresztowań i zlikwidować sprawy w zarodku. Trzeba było później udać się do Ossy, gdzie mieszkali *Chrobak*, *Bartos* i *Wrzosek*. Czynności policji były tamowane i wszystko dowodzi istnienia organizacji, która te akcje przeprowadzała, udaremniając działania policji w Ossie. Później powtórzyło się to samo pod Odrzywolem w większych rozmiarach, gdy przybyły nowe siły policyjne i

dokonywały aresztowań. Przewodnik policji *Ćwikliński*, został pobity i rozbrojony. Oskarżeni winni są podburzania i nawoływania do udania się do Odrzywola. W szczególności oni alarmowali ludność, ponieważ hasło przeciwstawienia się policji nie wystarczyło i wyzyskano kwestję żydowską, puszczone pogłoski o mordowaniu katolików i tem dopiero spowodowano masowy marsz na Odrzywól. Na niektórych odcinkach, np. tam, gdzie stał z oddziałem przewodnik *Szpilczak*, padały wyraźne hasła uwolnienia aresztowanych.

W dobitnych końcowych słowach maluje prokurator ogólne tło i przyczyny tragicznych wydarzeń. Powołani do zapewnienia spokoju musieli interwenjować. Ich akcja była uzasadniona.

Władze policyjne miały obowiązek chronić wszystkich obywateli bez różnicy wyznania.

Dlatego też skonsygnowano większe siły.

Dlaczego rząd pozwala Muftiemu na agitację?

Sensacyjna dyskusja palestyńska w Izbie Gmin

Londyn. 9. 6. (ŻAT) Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin odbyła się dyskusja nad sytuacją w Palestynie. Poraz pierwszy zabrał głos nowy minister kolonii Ormsby Gore, który powitany został przez Izbę hucznymi oklaskami.

Odpowiadając na interpelację konserwatywnego posła Wiviana, czy minister może udzielić wyczerpującej informacji o sytuacji w Palestynie, minister oświadczył: „Jest mi przykro stwierdzić, że w sytuacji palestyńskiej nie zaszła żadna poprawa, przeciwnie sytuacja się pogorszyła. Administracja palestyńska musi obecnie zwalczać świeżą serię bezprawnych czynów w różnych miejscowościach. Rząd palestyński czyni wszystko celem ochrony życia i mienia i swobody poruszania się wszystkich mieszkańców kraju. Policja jest wyposażona przez rząd palestyński w większą władzę ze względu na sytuację wyjątkową. Do Palestyny odkomenderowano dalsze oddziały wojska. Przykro mi jest stwierdzić, że sytuacja jest niekorzystna, żywię jednak nadzieję, że niebawem wszystko się ułoży. Cała ludność Palestyny przyczyni się do tego, aby jaknajrychlej przywrócić porządek w kraju. Jak długo trwać będą zamieszki, rząd nie powoła zapowiadanej królewskiej komisji śledczej.

Posel Labour Party Mayerson zapytuje czy rząd wie, kto kieruje akcją, a jeśli rząd posiada takie wiadomości, dlaczego nie aresztuje przywódców?

Minister: Przywódcy arabscy twierdzą, że odbywa się tylko strajk. Przywódcy, których wina została przez rząd stwierdzona,

wysłani zostali do obozu koncentracyjnego.

Posel Winterton: A cóż Mufti jerozolimski przecież Mufti jest przywódcą. Dlaczego rząd pozwala Muftiemu kontynuować dzieło, które powoduje rozruchy?

Minister: Słusznym jest, że Mufti jest zwierzchnikiem ludności muzułmańskiej ale akcję prowadzi w charakterze osoby prywatnej (?... — Red.) Nie jest słuszne twierdzenie, że jest urzędnikiem administracji palestyńskiej.

Winterton: Czy rząd ogłosi nazwiska członków komisji królewskiej, której delegowanie zapowiedział b. minister Thomas.

Minister: Nie. Rząd tego nie uczyni tak długo, jak długo w Palestynie trwają rozruchy. Dopiero gdy rząd opanuje sytuację, opublikuje nazwiska komisji królewskiej.

Posel Morris: Jak przywódcy arabscy mogą twierdzić, że prowadzą strajk, skoro nie są przywódcami związków zawodowych.

Minister: W strajku palestyńskim uczestniczą ludzie, należący do różnych warstw ludności.

Posel Morris: Co rząd sądzi o powołaniu Rady Ustawodawczej?

Minister: Rząd pierwotnie zamierzał kontynuować pracę w związku z projektem powołania do życia Rady Ustawodawczej. W tym celu zaproszono do Londynu przywódców arabskich, lecz od chwili wybuchu rozruchów cała uwaga skupiona jest na ustaleniu składu komisji królewskiej.

W końcu pos. Oliver Locker zapytuje dlaczego rząd nie mówi o tem, że Mussolini uprawia agitację włoską. Radjo włoskie upra-

wia propagandę antybrytyjską. Co rząd czyni w tej sprawie?

Pytania te zostały bez odpowiedzi.

Rząd palestyński zaprzecza

Jerozolima, 9. 6. ŻAT. Radjo palestyńskie nadało wczoraj następujące oficjalne oświadczenie rządu palestyńskiego: *Doniesienia prasy arabskiej, jakoby rząd był gotów wstrzymać imigrację żydowską są całkowicie bezpodstawne.*

Ograniczenie kontaktu z zagranicą

Jerozolima, 9. 6. ŻAT. Od godziny 7.30 w poniedziałek wieczór prawo telefonicznego komunikowania się z zagranicą zostało ograniczone. Tylko określona liczba osób ma prawo komunikować się telefonicznie z zagranicą.

Co mówi komunikat rządowy?

Jerozolima, 9. 6. ŻAT. Rządowy komunikat wydany w poniedziałek wieczór donosi, że w związku z wybuchem eksplozji przy Bramie Jaffskiej zatrzymano dwie osoby. Komunikat nie wymienia narodowości zatrzymanych. Komunikat donosi następnie, że w pobliżu Jazur na szosie Hajfa — Akko Arabowie oddali strzały do autobusu żydowskiego. Ofiar nie było.

Na posterunek policyjny Bajit Wagan na południe od Jaffy terroryści arabscy rzucili bombę. Ofiar nie było.

Wreszcie oficjalny komunikat donosi, że w Jerozolimie zniszczony został samochód ciężarowy naładowany warzywami.

W poniedziałek wieczór słyszano strzały oddane do autobusu żydowskiego na drodze z Jerozolimy do Tel Awiwu. Nikt nie ucierpiał.

600-700 rannych w katastrofie bukareszteńskiej?

Bukareszt. 9. 6. PAT. Parada związków młodzieży odbywająca się corocznie w rocznicę wstąpienia na tron króla Karola, odbywała się w dniu wczorajszym specjalnie uroczystość w obecności króla, regenta jugosłowiańskiego ks. Pawła, prezydenta Benesa, rodzi ny królewskiej, członków rządu, generalicji, korpusu dyplomatycznego, oraz wielkich tłumów publiczności.

W czasie defilady zaważyła się jedna z trybun, na której znajdowało się około 3000 ludzi.

Władze policyjne z wielkim wysiłkiem nie dopuściły do powstania ogólnej paniki. Król Karol udał się na miejsce katastrofy, gdzie osobiście wydawał rozkazy i kierował akcją pomocy.

Bukareszt. 9. 6. PAT. Prasa dzisiejsza przepełniona jest opisami wczorajszej katastrofy zaważenia się trybun. Niektóre dzienniki podają liczbę rannych na 600—700.

Przyczyną katastrofy zdaniem dziennika, były wady materiału, z którego zrobiono trybunę oraz pośpieszna robota.

Bukareszt. 9. 6. PAT. Agencja Rador donosi: Pisma dzisiejsze donoszą, że rozmiary wczorajszej katastrofy zostały pod wpływem pierwszego wrażenia i paniki **wyolbrzymione** ponieważ istotna liczba zabitych wynosi 3 osoby, a stan zdrowia rannych nie budzi obaw.

W ciągu dzisiejszego przedpołudnia znacząca ilość rannych opuściła szpital. Energicznie prowadzone śledztwo, stwierdziło, że ilość publiczności **trzykrotnie przekroczyła pojemność trybun**, oraz że trybuny te były **wadliwie skonstruowane**.

Sąd zatwierdził w dniu dzisiejszym nakaz aresztowania **7 architektów, inżynierów i przedsiębiorców budowlanych**.

Podkreślić należy również zupełny spokój, w jakim odbywała się akcja ratownicza, oraz pełną ofiarności gotowość skautów, którzy pomagali przewozić rannych.

Ekspozycja wicepremiera Kwiatkowskiego

Warszawa, 9. 6. (Sin). Jutro o godzinie 12 w komisji dla spraw pełnomocnictw wygłosi ekspozycję wicepremier Kwiatkowski. Ekspozycja wicepremiera zawierać będzie charakterystykę dotychczasowej działalności i pewne wskazania o planach na przyszłość przy zapewnieniu o stabilności waluty.

Warszawa, 9. 6. (Sin). Jedną z pierwszych większych transakcji wciągniętych przez b. ministra sprawiedliwości Michałowskiego, który został pisarzem hipotecznym jest wpisanie przyjęcia przez miasto Warszawę elektrowni stołecznej. Transakcja ta przyniesie b. ministrowi około 100.000 zł.

Hr. Ciano — ministrem spraw zagranicznych

Rzym. 9. 6. PAT. Na wniosek szefa rządu król mianował hr. Galeazzo Ciano ministrem spraw zagranicznych, podsekretarza stanu Lessona ministrem kolonii, podsekretarza stanu Lantini ministrem korporacji, podsekretarza stanu Alfieri ministrem pracy i propagandy.

Król przyjął dymisję podsekretarza stanu w ministerstwie spr. zagr. Suvicha do którego Mussolini wystosował list z podziękowaniem za 4-letnią współpracę.

Podsekretarzem stanu w ministerstwie spr. zagr. mianowany został Bastianini, ambasador Włoch w Warszawie.

WICEMINISTER OŚWIATY W KRAKOWIE

Wczoraj przybył do Krakowa wiceminister Wyzn. Rel. i Oświecenia Publicznego płk. Błęszyński. Pobyt wicemin. płk. Błęszyńskiego w Krakowie związany jest ze sprawami służbowymi.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK

Na budowie domu przy ul. Żulawskiego 3 wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Pracujący na rusztowaniu na I-em piętrze 26-letni murarz Julian Kołaczkowski, zamieszkały przy ul. Drożynna 3, stanął nieostrożnie na cienkiej i uszkodzonej desce, która pod ciężarem jego załamała się, a Kołaczkowski runął na ziemię.

Szczęście, Kołaczkowski nie odniósł zbyt ciężkich kontuzji tak, że o własnych siłach udał się na pogotowie, a po opatrzeniu również o własnych siłach odszedł do domu.

CO — KOMU — I GDZIE?

Przez otwarte okno skradziono ze stajni Małgorzaty Windek, zam. przy ul. Gromadzkiej 44, 7 kur, wartości 40 zł.

Na przechodzącą chodnikiem przy pl. Małejki L. 4. — Różę Kleinberger, lat 7, zam. w Swoszowicach, spodła z I. piętra szyba, raniąc ją w głowę. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło Kleinberger do Szpitala św. Łazarza.

Steinhaus Helena, lat 10, zam. przy ul. Józefińskiej 4, została na ul. Józefińskiej kopnięta przez Edwarda Krela, woźnicę, zam. przy ul. Myśliwskiej 20.

Rodzice odwieźli ranną do szpitala św. Łazarza, skąd po opatrzeniu udała się do domu.

FUTRO — NIE GRZEJE...

Organa P. P. zatrzymały Kądziele Stanisława, lat 37, robotnika, zam. przy ul. Kobierzyńskiej 42 jako sprawcę kradzieży skórek i futra, łącznej wartości 550 zł, dokonanej — jak donieśliśmy — na szkodę Leona Grünberga, zam. przy ul. Ogrodowej 3. Część skradzionych rzeczy odebrano.

— CYRK STANIEWSKICH przy ul. Starowiślniej obok III Mostu: Środa, 10. VI. dwa przedstawienia o 4.30 popoł. i 8.30 wiecz. — Popołudniu ceny dodatkowe dla wszystkich **zniżone**.

Kronika krakowska

—000—

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr Błoński Walerjan, Rańska 6, tel. 174-17; Dr Singer Henryk, Sarego 19, tel. 121-89; Dr Günther Jerzy, Sławkowska 23, tel. 136-26; Dr Talowski Roman, Bonerowska 5, tel. 175-45.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 13 Retoryka 1. Lubicz 7. Stradom 6. Karmelicka 9. Kazimierza W. 78. Podgórze: Brodzińskiego 1.

ARTYSTA-MALARZ, UCHODŹCA Z NIEMIEC J. SZLAMOWICZ, W KRAKOWIE

W Krakowie bawi obecnie p. Jakób Szlamowicz artysta - malarz, który przez szereg lat mieszkał w Monachjum, gdzie brał żywy udział w tamtejszym życiu społecznym i sjonistycznym. Specjalnością p. Szlamowicza są akwarele, które spotkały się z bardzo życzliwą oceną fachowej krytyki. Niewątpliwie obrazy artysty-malarza — uchodźcy z Niemiec hitlerowskich, znajdują u nas chętnych nabywców.

—000—

„Dni Krakowa“

Dziś, środa, 10 czerwca, w porze przedpołudniowej należy zwiedzić Wystawę „Kraków i ziemia krakowska w sztuce”. Ciekawa ta wystawa nieści się w gmachu Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych, przy pl. Szczepańskim (pałac Sztuki).

O godz. 15-tej: Otwarcie „Wesołego miasteczka” na terenach obok Oleandrów przy Al. 3-go Maja. „Wesołe miasteczko” obejmować będzie przeszło 100 niewidzianych dotąd w Polsce atrakcji rozrywkowych.

W godzinach 17—19-tej: Koncert spacerowy orkiestr wojskowych na plantach w pobliżu Uniwersytetu Jagiellońskiego.

O godz. 20-tej: Inauguracyjne przedstawienie na dziedzińcu królewskim na Wawelu. Na program widowiska złoży się wspaniały pokaz turnieju rycerskiego oraz rozegranie partii „Żywych szachów”, według tekstu poetyckiego Janusza Stępskiego, w reżyserji art. dram. T. Białkowskiego i W. Korwacza. Artysty biorący udział w igrzyskach turniejowych wystąpią konno w wspólnych zbrojach polskich i tureckich. Ponadto nastąpią popisy taneczne i śpiewacze w barwnych kostiumach w bajecznym oświetleniu reflektorów. Widowisko to zorganizowane jest na doświadczenie Polskiego Białego Krzyża. Dla uczestników „Dni Krakowa” zniżka w karnecie.

Równocześnie o godz. 20-tej odbędzie się na scenie Teatru Domu Żołnierza Polskiego w Krakowie przy ul. Lubicz przepiękne widowisko ludowe pt. „Hanusine wesele”. Widowisko to zorganizowane zostanie staraniem Małopolskiego Związku Teatrów i Chórów Ludowych. Dla uczestników „Dni Krakowa” będzie to jedyna okazja ujżenia wspaniałego widowiska obrzędowego, obejmującego zwyczaj, pieśni i muzykę ludu krakowskiego. Inscenizacja i opracowanie wykonane zostało przez zasłużonego pisarza i działacza na polu kultury regionalnej Jędrzeja Cierniaka. W widowisku bierze udział przeszło 50 osób w niezwykle malowniczych strojach ludowych krakowskich. Na całość składają się następujące obrazy: Zaprosiny, Różga weselna, Dobranocka u Panny Młodej, Błogosławiny, Wesele, Ocopiny, Wyprawadź. Całość przeplatana będzie mnóstwem przepięknych pieśni i tańców ludowych, przy czym wystąpi oryginalna wiejska kapela. Bilety wstępu wynoszą tylko 50 gr. do 2 zł. Dla uczestników „Dni Krakowa” 30 proc. zniżka w karnetach.

O godz. 21-tej: nastąpi wspaniała iluminacja zabudowy budowli Krakowa oraz najpiękniejszych części plani.

PIERWSZE WYCIECZKI NA „DNI KRAKOWA“

We wtorek, 9 bm. przybyli rano do Krakowa pierwsze wycieczki gości „Dni Krakowa”. Przybyła mianowicie pierwsza wycieczka z zagranicy, licząca 300-u turystów z Niemiec. Poza tym przybyło dnia tego 18 wycieczek z całej Polski w liczbie ogólnej ponad 1000 osób.

KRAKÓW ZAKWATERUJE WSZYSTKICH UCZESTNIKÓW „DNI KRAKOWA“

Niezwykle ważne zagadnienie zakwaterowania wszystkich turystów i wycieczek przybywających na „Dni Krakowa” zostało dzięki staraniom Obyw. Komitetu „Dni Krakowa” i Pol. Związku Turystycznego pomyślnie rozwiązane. Kraków w chwili obecnej posiada całkowicie zapewnioną ilość kwater dla masowego napływu gości. Kwatery to mieszczą się w hotelach, poza tym stoi do dyspozycji ok. 1000 pokoi w domach prywatnych

Admira wiedeńska zwycięża ponownie Team Polski 3:1 (2:0)

Trzeci sparingowy mecz piłkarski teamu reprezentacyjnego Polski przeciw mistrzowi ligi zawodowej wiedeńskiej Admirze wypadł znowu ujemnie. Nie spowodował klęski cyfrowej, która była wedle przebiegu gry niezastępowana, ale z punktu widzenia wykazanej klasy, która nie mogła absolutnie zadowolić.

Mistrz Austrii zademonstrował znaną nam typową szkołę wiedeńską. To był prawdziwy futbol: Opanowanie piłki całkowite, precyzja podawania, celowa, rozumna taktyka, estetyka ruchów, spokojne nerwy. Widzieliśmy już wyższy poziom Wiedeńczyków, oczywiście w walce z silniejszym przeciwnikiem, jakimi były nieraz w przeszłości nasze drużyny. Mieliśmy wrażenie, że Admira nie daje ze siebie wszystkiego, ani pod względem umiejętności i pomysowości, ani pod względem wysiłku czysto fizycznego. Napewno stać ją na piękniejszy pokaz piłkarski.

Polska drużyna — w składzie: Madejski, Sitko (Wisła), Martyna (Legja), Dytko (Śląsk), Wasiewicz (Pogoń), Kotlareczyk II (Wisła), Wodarz, Wilimowski, Peterek (Ruch), Szerfke (Warta), Piec (Śląsk) i po pauzie Pająk, Góra (Cracovia) — nie reprezentowała wcale najlepszej jedenastki polskiej. Atak, oparty na Ślązakach, defenzywa, jako zlepek międzyklubowy, zawiodły. Ustawienie składu pomimo kilku poprzednich meczów treningowych reprezentacyjnych, nie było należyte. Wynikałoby z tego, że nie dysponujemy lepszym materiałem. Skoro tak, to nie zwracajmy sobie głowy wysyłaniem ekspedycji piłkarskiej na Olimpiadę berlińską. Powtórzenie blamażu olimpiady paryskiej (klęska 0:5) wcale nie jest pożądane, ani potrzebne.

Zanim się zespół polski zorjentował, już w ciągu pierwszego niespełna kwadransa (10-ta i 13-ta minuta) siedziały dwa gole zbliżka. Teraz dopiero poniewczasie zastosowano obstawienie defenzywne angielskie (skrajni pomocnicy kryją łączników, obrońcy skrzydłowych), które okazało się skutecznym i unieruchomiło napad wiedeński. Popołniono jednakowoż jeszcze je-

den błąd w tym systemie, nie cofnięto bowiem równocześnie własnych łączników. Nadal więc pozostała luka między atakiem i pomocą. I mimo ambitnej ofensywy i coraz częstszych sytuacji podbramkowych, z których przy lepszej orientacji i dyspozycji strzałowej winni byli gospodarze zdobyć kilka bramek, nie zdołano zapanować nad przeciwnikiem, którego można było tą metodą zaszachować i pokonać, mimo bezsprzecznej jego wyższości zasadniczej.

Nie nauczyli się Polacy niczego od Anglików na dwóch meczach w Warszawie i Krakowie. Grali znowu miękko i powolnie, surowizna techniczna i flegmatyczność taktyczna wylażyły spod korca szkolnego. Twardzi Ślązacy nie zademonstrowali swoich cech normalnych. Tylko obrona w I. połowie zadowoloniła. Powoli dopiero Dytko wysuwał się na czoło polskiej jedenastki. Wasiewicz był konstruktywnie błady i niepomysłowy. Sam Scherfke w ataku nie wystarczył na łączniku jako dyrygent.

Gdyby jednak utrzymano ten system obstawiania także po pauzie, może zawody wypadłyby inaczej. Niespodziewanie atoli nastąpiła zmiana. Zamiast opanowanego i taktycznie rozumnego Sitki wstawiono nerwowego i chaotycznego Pajaka. I gdyby nie doskonały Dytko, gra po przerwie wypadłaby gorzej niż 1:1. Szkoda, że nie spróbowano wstawić Riesnera, Pazurka i Wilczkiewicza, a może cały mecz inaczejby wyglądał.

Mimo poruszonych braków teamu polski po przerwie mógł zdobyć znowu kilka bramek i uzyskać remis. Tymczasem efektywnie wykorzystał jedną z wielu dogodnych sytuacji przez Wilimowskiego z podania Wodarza w 20-tej min. Goście zaś jeszcze w 11-tej min. prowadzili 3:0, zdobywając trzeciego gola z przypuszczalnego ofsajdu.

Sędziował nieprzekonywująco p. Arczyński, Boisko Wisły. Widzów przeszło 5000.

Nazem skromnem zdaniem PZPN nie powinien obsyłać olimpiady, gdyż stawka jest poważna, koszta wielkie, prestiż narazony, drużyna zaś słaba. (hl.)

oraz liczne kwatery dla masowych wycieczek. O przydział pokoi i kwater zwracać się należy wcześniej pod adresem Pol. Związku Turystycznego, Kraków ul. Lubicz 4 (naprzeciw dworca).

Równocześnie Obyw. Komitet „Dni Krakowa” zwraca się z gorącym wezwaniem do Obywateli m. Krakowa, aby z wypróbowaną wiesłokrolnią gościnnością zechcieli pod adresem Pol. Związku Turystycznego, ul. Lubicz 4, tel. 113-85 zgłaszać dalsze pokoje dla turystów jako kwatery płatne.

PRZEWODNICY DLA WYCIECZEK

Wszystkie wycieczki przybywające na „Dni Krakowa” winny korzystać w czasie zwiedzania miasta i muzeów z wyszkolonych przewodników, których centrala znajduje się w Pol. Związku Turystycznym, ul. Lubicz 4. Należy unikać kontaktów z osobnikami łapiącymi wycieczki na dworcu i w miejscach publicznych.

—000—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w środę z powodu popołudniowego przedstawienia dla młodzieży krakowskich szkół średnich (wysprzedane) oraz prób — wieczorem przedstawienia nie będzie. Jutro w czwartek cieszą się dużym powodzeniem komedia Wł. Bus-Fekete’go „Z miłości niedostatecznie”, w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowski, w promjerowej obsadzie. Pod kierunkiem reż. W. Biegańskiego odbywają się próby z sztuki J. de Porto Riche’a pt. „Zakochana”. W roli głównej wystąpi p. Z. Jaroszevska.

— Z TEATRU „BAGATELA”. Humor, tempo, żywa akcja, bogata wystawa o walory dzisiejszej rawji „Najweselej w Bagateli”. Skecze, polityczne dowcipy, oraz zabawne sytuacje podane są w sposób wielce dyskretny, zdążające wyłącznie do rozbawienia widzów. Dziś powtórzenie całego programu.

— NOWA KRAKOWSKA SZOPKA POLITYCZNA rozpoczyna dziś przedstawienia w Sali Saskiej o godz. 20. W szopce przewija się około 50 skarykalizowanych postaci ze świata sztuki i polityki. Autorami szopki są: Alwin, Dziubek i Jacek. Kukły Siedzińskiej i Walewskiej.

TANIE KURACJE W TRUSKAWCU. Towarzystwo „Dom Zdrowia” Lwów, ul. Krasieckich 18a (tel. 252-45) urządza w miesiącu czerwcu kuracje truskawieckie, obejmujące pobyt trzytygodniowy w pierwszorzędnym pensjonacie, djetetycznym pod nadzorem lekarza, takse klimatyczną, opiekę lekarską, 11 kąpeli solankowych w I. klasie oraz legitymację na dostęp do wód. Ryczałt kuracyjny wynosi 145.— zł. wyjazdu ze Lwowa codziennie.

TANIE POBYTY W KRYNICY. — Towarzystwo organizuje tanie trzytygodniowe pobyty w Krynicy w pierwszorzędnym pensjonacie, obejmujące mieszkanie, smaczny 5-cio-krotny wikt dzienny oraz takse klimatyczną w cenie 120 zł. Informacje i zgłoszenia w sekretariacie Towarzystwa. 9268kr

Do L. Bud. miej. 334 — (1936) F.

WZMIANKA O PRZETARGU

Zarząd miejski stol. król. miasta Krakowa ogłasza przetarg nieograniczony:

1) na budowę nowej szkoły powszechnej w Krakowie na gruntach poaugustjańskich, w stanie surowym (roboty ziemne, murarskie, betonowe, żelbetowe, izolacyjnej i blacharskie).

2) na budowę Schroniska Brata Alberta w Krakowie, przy ul. Zielnej na roboty: stolarskie, instalacji wodociągowej i kanalizacyjnej, desygnatora, instalacji centralnego ogrzewania.

3) na remont szkół powszechnych przy ul. Konarskiego i przy ul. Sokolskiej w Podgórzu, na roboty: murarskie, betonowe, żelbetowe, cieślarskie, instalacyjne, stolarskie, ślusarskie, szklarskie, posadzkarskie, kaflarskie, malarskie (klejowe i olejne). Szczegóły na tablicy informacyjnej w Wydziale Budowlanym Oddział Bud. miej. drzwi Nr. 27, II-gie piętro oficyny.

Za Prezydenta miasta:
Dr. Klimecki m. p.

Wiceprezydent miasta.

9420kr

BALSAMICZNA SOL DO NOG
GASECKIEGO (z KOSUTKIEM)
AGEPIN

usuwa ból, pieczenie, nabrażnienie nóg, zmiękza odciski, które po tej kąpieli dojdą się usunąć, nawet goznocelem. Przepis użycia na opakowaniu.

INSERTATOW DROBNYCH
nie przyjmuje się
telefonicznie
tylko wprost
w Administracji
i wyłącznie
ZA GOTOWKĘ.

Wolne posady

WIĘKSZA fabryka
wyrobów metalowych
poszukuje samodzielnego
buchaltera korespondenta
około 40 lat polsko-niemieckiego
ewentualny cel matrymonijalny. Osobiste
zgłoszenia dyskretnie
przyjmuje dnia 11 bm. od 6-8
wieczorem ulica Kordeckiego 6
mieszkanie 27. 6372g

POWAŻNIEJSZE wydawnictwo
poszukuje korespondentów. —
Zgłoszenia pisemne do Tow. Reklamy
Międzynarodowej, Katowice,
Rynek 11 pod szyfrą „Wydawnictwo”.
Załączyć znaczek na
odpowiedź. 9470kr

Posad poszukują

URZĘDNIK FACHOWIEC
BRANŻY TECHNICZNEJ z
wyższym wykształceniem,
ustosunkowany, o zdolnościach
organizacyjnych i akwizycyjnych,
biegły korespondent polsko-niemiecki,
— zmieni posadę. Łaska
we zgłoszenia sub „K. 35”,
Kraków Skr. 64. 9467kr

CÓRKA LEKARZA Żyd. po 7 gimn.
poszukuje na okres wakacji
posady do dziecka najchętniej na
wycieczkę. Zgłoszenia do
Adm. Nowego Dziennika
pod „Lubiąca dzieci”. 9462kr

WAŻNE dla Pań. Salon
mód Maryla poleca
eleganckie szykowne
kapelusze po 4 zł.
przeróbki według
najnowszych paryskich
żurnali 1.70 zł.
uwaga na adres: Kraków,
Augustjańska 3 róg
Dietlowskiej. 9472kr

ARTYKUŁÓW na raty
(dobra klientela) poszukuje.
Oferty pod „Ewentualne
zabezpieczenie” do Adm.
Nowego Dziennika. 6373g

Różne

STARĄ GARDEROBE
męską zamienia BEZ
DOPLATY na pierwszorzędne
bielskie materiały ubraniowe
„UBRANIOZMIAN”,
Augustjańska 10. —
TELEFON 133-74. —
Na wezwanie posyła
do domu. 6973kr

STOWARZYSZENIE
KOBIET dla wsparcia
biednych wdów
żydowskich w Krakowie
zaprasza szanownych
członków na do-
roczne Walne Zgromadzenie,
które odbędzie się
we wtorek dnia 16
czerwca 1936 o godz.
4-tej popołudniu w
lokalu Towarzystwa
Opieki nad sierotami
żydowskimi w Krakowie,
przy ul. Sarego 3,
z następującym
porządkiem dziennym:
1) Odczytanie
protokołu z ostatniego
Walnego Zgromadzenia,
2) Sprawozdanie
kasowe za r. 1935,
3) Wybory Organów
Stowarzyszenia,
4) Wnioski i interpelacje.
W razie braku
kompletu odbędzie
się następne Walne
Zgromadzenie
bez względu na ilość
obecnych członków
w tymże lokalu o
godz. 4.30 popołudniu.
9464kr

URLOP OD 15-GO
CZERWCA najlepiej
spędzisz na IV obozie
morskim „Heatidu”.
Zgłoszenia codziennie
Mikołajska 6 od 7
wiecz. 6374g

PRAWDZIWEJ rozkoszy
doznasz, goląc się
n o ż y k a m i „EJERS”
lub „LEO-LUX”.
Przekonaj się. Przedstawicielstwo,
Józef Śpiewak, Kielce

KUCHNIA JARSKA
Sterna, Miodowa 28a
róg Brzozowej
wydaje śniadania, obiady,
kolacje ZNANA ze swych
SPECYFICZNYCH potraw
z Krynicy i Zakopanego.
9473kr

NOWOCZESNA
KUCHNIE JARSKA
Mia Kawiarnia i Restauracja „ROYAL”
Kraków, vis a vis Wawelu

SPÓLNIK poszukiwany
z kapitałem zł. 20.000
do rentownej i wprowadzonej
fabryki z dużym zbytem.
Zgłoszenia pod „Dochód”,
Biuro ogłoszeń Roth,
Kraków, Jana 18. 9469kr

Kupno
NOSZONA garderobę
kupuję, płacę dobrze
Goldberg, Gazowa 13.
tel. 134-88. 9437kr

Sprzedaz
MEBLE piękne, nowe
czesne, solidnie wykonane
kupisz najkorzystniej
wprost we FABRYCE „STYL”,
Kraków, Wiślna 8 —
obok plant.

Lokale
Sklep frontowy duży
do wynajęcia zaraz.
Kraków, Długa 22.

MIESZKANIE Kraków,
Lubich 30 do wynajęcia.
6369g

DWUPOKOJOWE komfortowe
mieszkanie od zaraz do
wynajęcia. Wiadomość —
Zamkowa 18. 6371g

Jeśli bielizna na miarę to
Sklep fabr. Kraków, Szewska 23
Podczas Dni Krakowa ceny
zniżone. **EGA**

ZBIORKA uliczna w
dniu 22-go maja 1936
na rzecz Żydowskiej
Kolonji Rabczańskiej
przyniosła w sumie
zł. 578.92; kwotę tę
przeznaczono na opęd-
zenie wydatków na
kolonji w b. r. 9471kr

POKÓJ. kuchnia ume-
blowane, komfort, do
podnajęcia solidnej o-
sobie, od zaraz na 3
miesiące. Urzędnicza,
złoty 35 miesięcznie.
Wiadomość. Rynek
Główny 6 II piętro,
oficyna m. 14. 9444kr

KRYNICA
PENSJONAT RENESANS
A. SILBERÓW - Tel. 264 (naprzeciw Nowych Łazienek)
polecą nowocześnie urządzone
pokoje z pensją. — Renomowana
kuchnia.

UNIEWAŻNIAM legitymację
Gimnazjum Żydowskiego
Koedukacyjnego. Edward
Silbering. 6370g

„D U C O” lakiery
FARBOBLASK Kalwaryjska 29
Tel. 149-79.

POKÓJ kawalerski z
komfortem, nieumeblowany
do wynajęcia. Rzeszowska 4.

LOKAL 2 pokojowy
na biuro lub na zakład
dentystyczny — parter
Gertrudy 7 zaraz do
wynajęcia. 9367kr

Sam



TEPI MOLE
PLUSKWI
I ROBACTWO



WYRÓB FABRYKI
-DOBROLIN-

Zdrojowiska

KRYNICA ZDRÓJ. —
Pełnokomfortowy pensjonat
„PODHALE” poleca pokoje
słoneczne z balkonami i
wodą bieżącą oraz wykwintną
kuchnię. — Ogród. Radio.
Telefon 316. Kierownictwo
Brandowej. Ceny do 15
czerwca zniżone. 9080kr

DLA 2-ga dzieci w wieku
szkolnym w Zakopanem
caloroczne mieszkanie z
utrzymaniem, opieką.
Wiadomość pod „Zakopane”
do Adm. Nowego Dziennika.
6341g

JUGOWICE pod Krakowem
dobra komunikacja —
autobusy — kolej, ładna
okolica — doskonałe
powietrze. LECZNICA
IM. DRA. ONUFROWICZA
w Jugowicach przyjmuje
chorych stałych i dochodzących,
dorośli i dzieci — ze
SCHORZENIAMI NERWOWYMI:
rekonwalescentów, wyczerpanych,
z nerwicami żołądka,
kiszki, serca — zaburzeniami
układu sympatycznego i
nerwowobólami (ischias itp.),
migreną itp. — leżeniem i
lękami itp. Hydroterapia —
(nadto w pobliżu kąpiele
siarczane w Swożowicach) —
elektroterapia - fototerapia -
termoterapia - psycho-
terapia i t. d. 3-ch lekarzy —
kuchnia dietetyczna. —
Ceny przystępne. Informacje:
Kraków, — telefon 135-11 i
126-62. Na żądanie
prospekty. 9367kr

RABKA. Jak corocznie
przyjmuje już zgłoszenia
do znanego pensjonatu
„PROMIEN” tel. 146 dla
DZIECI i MŁODZIEŻY
pod moją troskliwą
opieką. Gimnastyka i
rytmika. — wyjazd 21
czerwca BELA ASCHERSPIRA,
Kraków, Augustjańska
19/24 telefon 180-56
godz. 3—5 pop. 9468kr

KRYNICA. HOTEL-PENSJONAT
„CARLTON” poleca
komfortowe pokoje z
utrzymaniem lub bez.
Autobus do dyspozycji
Gości. Ceny zniżone. 9140kr

KRYNICA. Pensjonat
„Oaza” pod kierownictwem
Dr. med. Kupczyka
otwarty. — Telef. 164. 9407kr

KOLONJA wakacyjna
dla młodzieży żyd. Podole —
miejsce malownicze,
las, rzeka, plaża —
opieka pedagogiczna —
pobyt miesięczny do 70
zł. Informacje u prof.
Thaua Kolbuszowa. 9474kr

PROF. Reder, wych. fizyczny,
prowadzi swą kolonję w
Zawoju. Gry, pływanie,
zajęcia kolonijne, wycieczki,
dostosowane do wieku i
sił kolonistów i kolonistek.
— Zgłosz. Dietla 97/15.

USTRON „Wesoła” tel. 43
pensjonat pierwszorzędny,
kierownictwo Finkelsteinowej,
pięknie położony, kuchnia
wykwintna — obfita —
życzącym dietetyczna. 9463kr

PRENUMERATA: w Krakowie z
odnośnikiem i bez odnośnika
oraz na prowincji i z przesyłką
pocztową miesięcz. 4.30
kwart. 12.90 Zagrani-
cą z przesyłką pocztową
7.50 „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą
obliczeń jest 1 milimetr w
jednym łamie. Strona w
tekście i nadesłaniem na 3
łamy po 76 milimetr. Strona
za tekstem 6 łamów po 38
milimetr. Najmniejsze
ogłoszenia drobne liczymy
za 16 słów.

CENY w złotych: 1. strona 1.25
— Tekst 1. — Nadesłane 0.75.
— Za tekstem 0.25. —
Drobne od słowa 0.10 gr.
Dla poszukujących pracy
0.05 gr. Gratulacje i kondolencje
do 4 wierszy 5. Ogłoszenia
ślubne i zaręczynowe 10.
— Podziękowania lekarskie
do 25 mm. 10. — Nekrologi
(klepsydry) do 60 mm. w 1.
łamie. 20. Za zastrzeżenie
miejsca dolicza się 25% za
druk kolorowy 50%. „NOWY
DZIENNIK” wychodzi
codziennie, także w niedziele
i dni poświęcone